Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Cena numeru |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . | 3·60 zł. | 3·30 zł. | 4·00 zł. | 7·00 zł. | 3·80 zł. | 15 groszy |

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 8. Niedziela dnia 11 Stycznia 1925 r. Rok XXXII.

# Sentyment i długi.

Na obradującej obecnie w Paryżu konferencji ministrów skarbu dziesięciu państw, zainteresowanych w spłacie odszkodowań niemieckich, omawiana ma być w sposób na razie nieoficjalny kwestja długów międzysojuszniczych. Kwestję tę ruszyły z miejsca Stany Zjednoczone, które wobec wejścia w życie planu Dawesa i zaczynających stąd wpływać do skarbu Francji, Belgji i Włoch rat reparacyjnych, upomniały się energicznie u swych wojennych sojuszników o spłatę olbrzymiego długu, zaciągniętego przez nie w skarbie waszyngtońskim na koszta prowadzenia wojny. Za Stanami poszła zaraz Anglja, której kanclerz skarbu Churchill oświadczył, że nie zgodzi się, by skarb angielski jako wierzyciel był gorzej traktowany od skarbu amerykańskiego.

Tem sprezentowaniem rachunku przez Waszyngton i Londyn kończy się ostatecznie okres idylli sojuszniczej, rozpoczęty na polach wspólnej walki z Niemcami. Gdy toczyła się wojna, nikt nie pytał, czy ginie więcej Francuzów, czy też Anglików. Gdy w r. 1918 pod Arras złamany został front angielski, to marszałek Foch posłał samochodami całą armję francuską, by zapełniła lukę we wspólnym froncie. Podobnie, gdy Włosi cofali się poza Tagliamento, również wojska francuskie pospieszyły pobitemu sojusznikowi na pomoc. Wynik wspólnych walk był ten, że zginęło 1.700 tysięcy Francuzów, a tylko 750 tysięcy Anglików i 130 tysięcy Amerykanów. Ta proporcja cyfr zastała uznana przez wszystkich za rzecz naturalną, Francję ogłoszono z tego powodu narodem męczeńskim i bohaterskim, w jej Wersalu podpisano Traktat Pokojowy, a pod Łukiem Triumfalnym na placu Etoile urządzono pochód zwycięskich armij. I wówczas powstało nieporozumienie. Francuzi sądzili, że krwią swoich żołnierzy, wylaną dla zwycięstwa wspólnej sprawy, spłacili z lichwą dług trzy i pół miljarda dolarów, jaki zaciągnęli u rządu Stanów Zjednoczonych (prawie trzy miljardy dolarów) i Anglji. Amerykanie jednak i Anglicy pozostali przy mniej poetycznem, a więcej kupieckiem zdaniu, że dług pozostaje długiem, dopóki nie zostanie spłacony złotem lub dewizami, co się tyczy zaś 1.700 tysięcy poległych, to Francja otrzymała za nich zapłatę w formie sławy i podziwu, jakim ją otacza dzisiaj świat cały... Francuzi, Włosi, Belgowie w ciągu sześciu lat jużto udawali, że nie wierzą kupieckiej prozie Anglosasów, jużto powoływali się patetycznie na swych poległych, na zniszczone wojną ziemie, na zrujnowane gospodarstwo, by zmiękczyć serce swych ekssojuszników. Od czasu do czasu przypominali, że ofiarom Francji zawdzięcza Anglja dzisiejszy ogromny wzrost swego imperjum, a Ameryka swoją hegemonję finansową nad światem. Żalili się, że gdy oni, Francuzi i Belgowie, nie mogą uzyskać od pobitych Niemiec odszkodowań na odbudowę zniszczonych terytorjów, to Anglja i Ameryka nie potrzebują odbudowywać ani jednej wsi...

Wszystko to nie przekonało Anglosasów. Anglicy już w roku 1922 uregulowali spłatę swych zobowiązań wobec Ameryki, rozkładając ją na 40 lat i obecnie, gdy Francja, Włochy i Belgja zaczynają od Niemiec inkasować swoje udziały z pierwszego niemieckiego miljarda marek złotych, żądają od nich zapłaty długu. Wszystkie pretensje Stanów Zjednoczonych do Europy wynoszą ogromną sumę jedenaście i pół miljardów dolarów. Wierzytelności Anglji po strąceniu jej długu wobec Ameryki — przenoszą cztery i pół miljardów. Francja winna jest naogół obu swym wierzycielom trzy i pół miljardów, Włochy cztery i jedna trzecia miljardów. Oprocentowanie, nie płacone dotąd, wynosi przeważnie pięć od sta.

Francja, choć z ciężkiem sercem, godzić się zaczyna z rzeczywistością. Minister skarbu Clementel wypracował projekt spłaty długu amerykańskiego. Podobno spłata rozłożona ma być na 80 lat, począwszy od 1935 roku. Do tego bowiem roku biedz ma moratorjum. Odsetki pół procent. Raty rosłyby w miarę wzrostu odszkodowań niemieckich. Pierwsza rata roczna wynosiłaby jeden miljard franków papierowych. Podobny plan przedłoży zapewne Clemental odnośnie do długu angielskiego.

W ten zatem sposób odszkodowania niemieckie otrzymają ostatecznie — Ameryka i Anglja. Zniszczona wojną Europa zapłaci potworny haracz rasie anglosaskiej. Sentyment sojuszniczy nie zdobył się dotąd choćby na redukcję długów. Europa ma płacić, płacić do ostaniego szeląga, inaczej Ameryka zamknie jej kredyty. Mówi się nawet o planie Dawesa dla Francji, któryby ją poddał pod kontrolę wierzycieli... Sens wojny byłby zatem taki, że na ruinach gospodarstwa europejskiego obejmie władzę kapitalista anglosaski. On to finansował wojnę. Okazała się dobrym interesem...

## Treść numeru.





# Pomyślny przebieg konferencji paryskiej.

### POROZUMIENIE W SPRAWIE POSTULATÓW AMERYKAŃSKICH.

**Londyn.** (PAT.). Prasa angielska zajmuje się dość szczegółowo konferencją ministrów finansów państw sprzymierzonych. Dzienniki podkreślają fakt, że przedstawiciele rządów sojuszniczych zaczynają prace swe w atmosferze rokującej **szybkie opanowanie trudności** w całym szeregu kwestyj zasadniczych. Do kwestyj tych odnoszą się **żądania amerykańskie rekompensaty** za straty poniesione przez akcję wojenną Stanów Zjednoczonych na kontynencie europejskim.

Ogłoszony wczoraj wieczorem komunikat oznajmia, że Logan i kanclerz Churchil prowadzili ze sobą po posiedzeniu plenarnem **dłuższą, utrzymaną w** duchu przyjaznym rozmowę na temat powyższy. Jakkolwiek w rezultacie tej rozmowy nie podjęto żadnych szczególnych decyzyj, to jednak **uzgodniła ona punkt widzenia** na sposób zadośćuczynienia pretensjom Stanów Zjednoczonych, z czego należy wnosić, że rozwiązanie tej kwestji przeprowadzone zostanie w sposób **możliwy do przyjęcia** nietylko przez Anglję i Stany Zjednoczone, lecz również przez inne strony zainteresowane.

### Dotychczasowe rezultaty.

**Paryż.** (PAT.). Na propozycję Clementela konferencja ministrów finansów państw sprzymierzonych postanowiła, że w kwestjach co do których nie doszło do jednomyślnego porozumienia, delegaci zainteresowanych mocarstw będą się starali **na posiedzeniach przygotowawczych osiągnąć kompromisowe rozstrzygnięcie.**

Komitet rzeczoznawców ma ustalić **nowy raport**, który ma być przedstawiony konferencji do zatwierdzenia z początkiem przyszłego tygodnia.



### ZNIESIENIE CŁA OD KONI.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił uchylić cło wywozowe od koni.

**Warszawa.** (Telef. wł.) **Wicemin. Simon** wyjechał na inspekcję obozu emigracyjnego do Wejcherowa.

## Dywidenda Banku Polskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Na miesięcznem posiedzeniu Rady Banku Polskiego po wysłuchaniu sprawozdania rozpatrywano działalność Banku za rok ubiegły. Komisji finansowej Rady polecono zbadać sprawozdanie, sprawdzić je książkami i dowodami Banku i przedstawić wnioski na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady dn. 29 stycznia. Według dotychczasowych informacyj dywidenda dla akcjonarjuszy wyniesie 8 zł. od jednej stuzłotowej akcji, co stanowi w stosunku rocznym 12%. Może cyfra ta ulegnie zmianie, gdyby Rada Banku uznała za wskazane zrobić większe odpisy rezerwowe, aniżeli poprzednia dyrekcja.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszy zwołano na 14 lutego. Mianowano Roberta Pawłowskiego z oddziału tarnowskiego zastępcą dyrektora oddziału w Rzeszowie.

## Biuro badania cen

rozpoczyna swą działalność.

Warszawa. (Telef. wł.) Do biura badania cen został powołany: Z. Chmielewski, Z. Chrzanowski, prof. Jan Dmochowski, Abr. Jenkner, prof. Grotowski, Z. Kmita, Edw. Lipiński, Michał Żdziechowski, b. min. Stef. Przanowski, Stan. Olgier. Biuro rozpocznie działalność w przyszłym tygodniu.

## Kombinacje gabinetowe w Niemczech.

Berlin. (AW.). Rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu toczą się dalej, jednak sytuacja jest wciąż niewyjaśnioną i nie są wykluczone niespodzianki pod postacią gabinetu zarówno prawicowego, jak i lewicowego. Wobec sytuacji zagranicznej i trudności w sprawie kolonji, prezydent Ebert jest za jaknajszybszem rozwiązaniem kryzysu, możliwem jest utworzenie gabinetu z sekretarzów stanu, przyczem wicekanclerzem i ministrem spraw wewnętrznych byłby Koch, minister obrony krajowej Gesler pozostałby na swem stanowisku, jak również minister skarbu Luther. Tekę gospodarstwa państwowego i sprawiedliwości objęliby sekretarze stanu. Gabinet taki miałby poparcie demokratów, socjalistów, bawarskiej partji ludowej i stronnictwa gospodarczego. Razem 275 głosów na 483.

## Znowu nieudała misja Marksa?

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina, że kanclerz Marks udał się wczoraj do prezydenta Rzeszy, aby mu przedstawić trudności w utworzeniu gabinetu. Zdaje się, że misja Marksa po raz trzeci się nie powiodła.

Tosamo pismo donosi, że frakcja centrum odbyła wczoraj posiedzenie, nie uchwaliła jednak rezolucji. Na posiedzeniu tem wyrażono opinję, że Marks powinien bezwarunkowo przeprowadzić zadanie, którego się podjął. Demokraci odbyli posiedzenie i postanowili poprzeć Marksa w dążeniu do utworzenia gabinetu.

### RADICZ W WIĘZIENIU.

Zagrzeb. (AW.) Dzisiaj przeprowadzono Radicza wraz z innymi posłami kroackiego srtronnictwa chłopskiego do więzienia trybunału sądowego. Dotychczas Radicz nie był przesłuchiwany, ponieważ oświadczył urzędnikom policyjnym, że jest odpowiedzialnym tylko wobec ludu kroackiego.

Na zapytania sędziego śledczego nie daje on zupełnie odpowiedzi. Dla obrony Radicza zgłosiło się pięciu adwokatów zagranicznych, a także minister Kowaczewicz. Oprone obejmie prawdopodobnie były minister Wrumbicz, który już wniósł zażalenie przeciwko rozwiązaniu kroackiego stronnictwa chłopskiego i uwięzieniu przywódców tego stronnictwa.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Belgja 25.89, Holandja 212, Londyn 24.85, Nowy Jork 5. 18 i pół, Paryż 27.92 i pół, Praga 15.66, Szwajcarja 100.90, Wiedeń 7.31, Włochy 21.95.

Papiery państwowe: Miljonówka —, bony złote —, pożyczka złota 7.10, 7.30, pożyczka dolarowa 3.61, pożyczka konwersyjna 4.30, 4.10.

# Hakatyści gdańscy spuszczają z tonu.

Otrzeźwienie w prasie gdańskiej. — Prasa polska o zajściach.

Prowokacje potwornego karła gdańskiego wobec Polski, których ostatnim wyrazem był zamach na polską pocztę, spotkały się w całej prasie stołecznej z jednomyślnem oburzeniem. Pięć lat cierpliwości i ugodowości ze strony Polski — pisze „Gazeta Poranna" — przyjmowane były przez Gdańsk jako wyraz słabości. Jedynie tylko wtedy przybierali Gdańszczanie przyjazną minę wobec Polski, gdy domagał się tego ich doraźny interes... Dziwnie też wobec takiego stanu rzeczy brzmią zapatrywania „Robotnika", który dla zjednania Gdańska radzi „zainteresowanie go w rozwoju ekonomicznym Polski". Tę politykę „zainteresowania" myśmy — odpowiada „Kurjer Warszawski" — uprawiali od samego początku, a stale ze skutkiem coraz gorszym!

„Nic innego się nie mówiło i w kołach urzędowych i w prasie, tylko o tem, że „interes" musi przeważyć w Gdańsku nad konsyderacjami nacjonalistycznemi. Niemasz prawie ani jednego polityka, ani jednego publicysty, któryby nie miał w tej mierze coś na sumieniu i któryby nie powinien był teraz wołać: mea culpa!"

Za ostatnią prowokację rząd nasz musi otrzymać w zuchwałym Gdańsku pełną, jawną, bezsporną satysfakcję!

Druga nota komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej wywarła — zdaje się — już pewien skutek. W każdym razie cała niemiecka prasa gdańska, która dotychczas ostro podnosiła ton i argumentacją swych artykułów podburzała ludność do ekscesów, trąbi dziś na całej linji do odwrotu, potępiając gwałty dokonane na polskiem mieniu państwowem. Działa tu widoczna obawa niekorzystnych następstw z powodu obrazy państwa polskiego. Nawet hakatystyczna prasa nawołuje dziś ludność do zachowania spokoju i przestrzega przed nierozsądnemi ekscesami.

Z drugiej jednak strony chwyta się wszelkich pozorów, celem usprawiedliwienia stanowiska gdańskiego w sprawie poczty polskiej, powołując się przytem na nieistniejące orzeczenie wysokiego komisarza z grudnia 1922 r., w myśl którego rzekomo Polska niema prawa do utrzymywania w Gdańsku własnego urzędu pocztowego.

Natomiast pisma socjalistyczne potępiają ostro nacjonalistyczną politykę senatu, stwierdzając wyraźnie traktatowe prawa Polski do własnej poczty na terenie wolego miasta.

Położenie Gdańska w tej sprawie — oświadcza „Danz. Volksstimme" — było z początku nadzwyczaj pomyślne, ale „biało-czerwono-czarne łotry" pogorszyli to położenie w fatalny sposób przez zniszczenie pocztowych skrzynek. Za fakt ten ponosi odpowiedzialność senat gdański, który nietylko tolerował gdańską agitację nacjonalistyczną, ale jej nawet pomagał. Dzienniki socjalistyczne apelują do mężów stanu Polski i Gdańska, ażeby uspokoili opinję publiczną i starali się załatwić wybuchłe konflikty.

O ile w prasie gdańskiej zaszła więc widocznie zmiana frontu, o tyle polityczne zatarg nie został dotychczas załagodzony. Dnia 7 b. m. wieczorem do komisarjatu generalnego Rzpltej Polskiej w Gdańsku nadeszła druga nota, w której senat gdański przedstawia swój pogląd na urządzenie poczty polskiej w Gdańsku. W związku z całokształtem sytuacji, wytworzonej przez ostatni incydent, komisarz generalny Rzpltej, Strassburger, żadnej odpowiedzi na tę notę nie udzielił. Równocześnie z wysłaniem tej noty senat zwołał na piątek posiedzenie swego plenum dla zajęcia stanowiska wobec ostatniej noty komisarza Strassburgera, wysłanej w związku z zajściami.

Wychodzące w Gdańsku polskie pismo „Baltische Presse" uzasadnia uprawnienia Polski do własnego urzędu pocztowego w porcie. Stwierdza ono, że uprawnienia Polski w sprawie poczty opierają się na art. 104 traktatu wersalskiego, oraz na art. 29 i 32 gdańsko-polskiego układu z dnia 24 października 1921 r., dalej na orzeczeniu wysokiego komisarza Ligi narodów z maja 1922 r., na wyjaśnieniu do tego orzeczenia z 30 sierpnia 1922 r. Orzeczenie wysokiego komisarza z dn. 23 grudnia 1922 r. w kwestji poczty nie jest miarodajne, ponieważ orzeczenie to anulowane zostało później układem polsko-gdańskim z dnia 18 stycznia 1923, który to układ zatwierdzony został tegosamego dnia przez Radę Ligi narodów. Sprostować należy także twierdzenie Gdańska co do pojęcia portu gdańskiego. W porcie gdańskim poczcie polskiej przysługują specjalne prawa pocztowe. Otóż wysoki komisarz Ligi narodów w orzeczeniu z dnia 21 stycznia 1921 r. jasno i wyraźnie stwierdził, co należy rozumieć pod słowem „port gdański". Na mapie wolnego miasta Gdańska wykreślił on szczegółową linję, obejmującą obszar „portu gdańskiego", oddzielając go od obszaru do niego nie należącego. Wykreślony w ten sposób port gdański obejmuje nowy port i miasto Gdańsk aż do t. zw. bramy Oliwskiej. Poza ten obszar Polska nie wykroczyła, jakkolwiek międzysojusznicza komisja rozdzielcza przyznała Polsce za zgodą Rady ambasadorów, na jej cele nietylko gmach na placu Heweljusza, Kielgraben, oraz Westerplate na urządzenie radjostacji, ale także wielki plac ćwiczeń wojskowych we Wrześciu na urządzenie polskiej komunikacji lotniczej.

## Przed decydującymi krokami rządu.

Warszawa. (Telef. wł.) Sytuacja z Gdańskiem w dalszym ciągu jest niezwykle naprężona.

Premjer Grabski przed swym wyjazdem do Zakopanego odbył naradę z ministrem Skrzyńskim i Thuguttem, na której ujednostajniono plan działania.

W sobotę przyjeżdża do Warszawy komisarz p. Strassburger; wtedy odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego, na którem zapadnie ostateczna decyzja i wydane będą instrukcja dla postępowania komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku.

### „Danz. Ztg" usiłuje się tłumaczyć.

Rano o godz. 10 rozpoczęło się posiedzenie senatu gdańskiego w celu rozważenia, jakie ma zająć stanowisko wobec żądań Rzeczypospolitej. Redakcja „Danz. Ztg", której pociągnięcia do odpowiedzialności zażądał komisarz Strassburger, w piśmie do senatu zwróciła się do p. Strassburgera, tłomacząc swe stanowisko, twierdząc, że jej zamiarem nie było bynajmniej podburzać ludność i utrzymuje, że stoi zawsze na stanowisku ekonomicznej współpracy Gdańska z Polską.

### Apel senatu do ludności.

Senat gdański wystosował w południe apel do ludności. Odezwa ta zmierza do uchylenia się senatu gdańskiego od obowiązku urzędowej satysfakcji rządowi polskiemu i do wysunięcia się z trudnej sytuacji wytworzonej przez prowokacyjną politykę senatu. W nocie tej w dalszym ciągu są używane terminy: rząd gdański, państwo gdańskie, suwerenność wolnego miasta.

Warszawa. (Telef. wł.) Senat gdański wystosował do komisarza Ligi Mac Donella notę, w której protestuje przeciw zaprowadzeniu poczty polskiej w Gdańsku, przeciw żądaniom komisarza polskiego Strassburgera.

## Inspekcja kresów.

Warszawa. (PAT.) W podróży inspekcyjnej do województw wschodnich minister spraw wewnętrz. Ratajski zwiedził starostwa w Mińsku Mazowieckim, Siedlcach i Białej Podlaskiej. Popołudniu przybył minister do Brześcia nad Bugiem, gdzie zwiedził biuro urzędu wojewódzkiego, starostwa i komendę okręgowej policji państwowej, poczem oglądał kolonję domów urzędniczych. Następnie przyjął minister przedstawicieli wojskowości i władz cywilnych, oraz udzielił audjencji przedstawicielom władz samorządowych i organizacyj społecznych.

Ryga. (PAT.- Przybycie delegatów polskich na konferencję ministrów spraw zagraniczn. państw bałtyckich w Helsingforsie spodziewane jest tutaj w poniedziałek.

# Z dnia politycznego.

## P. Piłsudski powraca do polityki.

Jeśli wierzyć prasie lewicowej, to p. Piłsudski porzucił ostatecznie zamiar powrotu do armji. Powodem tej rezygnacji jest rządowy projekt organizacji władz wojskowych, na który p. Piłsudski się nie godzi. A zatem służbę swą w narodowem wojsku p. Piłsudski uzależnia nie tylko od charakteru politycznego rządu, ale i od ustaw wojskowych. Zdumiewający to zaiste żołnierz, który stawia warunki własnej ojczyźnie, a który kiedyś pisał, że jeśli mu rząd polski każe czyścić konie, to będzie to robił z całym zapałem...

W każdym razie należy armji pogratulować, iż nie stanie się terenem polityki partyjnej i osobistej, która towarzyszy zawsze osobie p. Piłsudskiego. Cieszymy się również, że p. Piłsudski zamierza przejść „na pole pracy politycznej“. Jeden z dzienników lewicowych przynosi o tem wiadomość w następującej formie:

„Wejście do aktywnego życia politycznego tak wybitnej osobistości, jaką jest marszałek Piłsudski oraz szalona jego popularność każą przypuszczać, że fakt ten będzie miał doniosłe znaczenie dla całokształtu polityki polskiej i że niezadługo będziemy mieli okazję obserwować naocznie poważne skutki tego ewenementu.

Prawica od chwili wycofania się Piłsudskiego z rządu żyła w ciągłym strachu, że powróci on do polityki i że będzie on owym sztandarem, pod którym zbierze się i zorganizuje obóz demokratyczny“.

Znamy już niektóre występy polityczne pana Piłsudskiego, które zawsze kończyły się dla niego blamażem i dlatego z radością witamy wejście jego na arenę polityczną. Nic tak bowiem nie wykazuje prawdziwej wartości polityka, jak czynny jego udział w życiu politycznem. P. Piłsudski ukryty był przez czas długi za parawanem nieodpowiedzialności wysokiego urzędu, gdzie dosięgnąć go było krytyce niezmiernie trudno Zaś jako czynny polityk ponosić będzie wyraźną odpowiedzialność i podlegać będzie niekrępowanej krytyce. Nie wierzymy zresztą, by p. Piłsudski stał się „wodzem lewicy“. P. Piłsudski może być tylko wodzem piłsudczyków, a to nie jest tosamo. Na naszej lewicy są przecież także ludzie, którzy mają własne przekonania i którzy nie zechcą stawać zawsze na baczność przed p. Marszałkiem. Opinje p. Piłsudskiego są zresztą mętne, wiedza o sprawach państwowych, zwłaszcza gospodarczych ograniczona, język jego mów i pism ciężki i zagmatwany, a upór i egoistyczne ujmowanie spraw nie do zniesienia dla ludzi z charakterem; z tem wszystkiem nie można być wodzem politycznym w wielkim stylu. P. Piłsudski może być wodzem najwyżej brylowców, może zyskać posłuch u swoich oficerów, jak pp. Miedziński, Polakiewicz i Moraczewski, ale lewicy nie zjednoczy, bo nie ma czem jej zjednoczyć. Nie ma żadnego programu...

# Podejrzane uchwały socjalistycznej egzekutywy.

**(Dwie uchwały. — Zmiana frontu do Ligi Narodów. — Socjalistyczne wpływy na Ligę. — Podejrzana uchwała o ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej).**

W tych dniach obradowała w Brukseli egzekutywa socjalistycznej Międzynarodówki politycznej (t. zw. hamburskiej). Z ważniejszych uchwał, które na tem posiedzeniu przyjęła, zareklamowano zaraz w prasie europejskiej dwie: w sprawie „protokołów genewskich“ i 8-godz. dnia pracy. Obydwie przyjęto na sesji w dniu 4 b. m., na którą zaproszono także przedstawicieli zawodowej Międzynarodówki socjalistycznej, t. zw. amsterdamskiej. Zwrócić należy na ten szczegół uwagę z tego powodu, że dotąd socjalizm zawsze wytrwale występował przeciw wyzyskiwaniu zawodowych organizacyj robotniczych do akcji politycznej...

Na wspólnem zebraniu obydwóch Międzynarodówek przyjęto naprzód rezolucję, w której „protokoły genewskie“ z października 1924 r. powitano jako „znakomite i postępowe dzieło pokoju“, — organizacjom krajowym nakazano wytrwałą akcję wśród robotników za ratyfikowaniem „protokołów“, które w obecnych warunkach stanowią „jedyną rękojmię pokoju świata“. — W sprawie zaś 8-godz. dnia pracy uchwalono, by partje poszczególnych krajów przeprowadziły u siebie akcję za bezwarunkową ratyfikacją konwencji waszyngtońskiej o długości dnia pracy, ale dopiero po ratyfikowaniu jej przez Francję.

W pierwszej rezolucji uderza otwarte opowiedzenie się międzynarodowego socjalizmu za „protokołami genewskiemi“, a więc pośrednio i za działalnością Ligi Narodów. Uchwała ta jest tem znamienniejszą, że — jak pamiętamy — jeszcze na hamburskim kongresie, w czerwcu 1923 poddano Ligę Narodów ostrej krytyce, wytykając jej, że narody słabsze nie znajdują w niej należytej ochrony. Okres półtoraroczny zmienił stosunek socjalizmu do Ligi Narodów! Dlaczego? Pod wpływem jakich wypadków? Przecież Liga Narodów nie zmieniła swojej polityki wobec słabych narodów! Nie ujęła się za Gruzją, ani Egiptem! Zmianę przypisać należy wyłącznie temu faktowi, że socjaliści potrafili w tym czasie uzyskać duży wpływ w Lidze i jej instytucjach. Jest publiczną tajemnicą, że Międzynar. Biuro pracy, stanowiące odpowiednik Ligi w międzynarodowym świecie pracy, opanowali socjaliści! Dyrektor Biura, p. Thomas, w pełni wykorzystał przysługujące mu na podstawie statutu prawo o „swobodnem“ dobieraniu sobie personalu! Podobnie zdołali socjaliści zdobyć dla siebie placówki w kilku komisjach Ligi. Duży wreszcie wpływ na zmianę pozycji socjalizmu do Ligi wywarł udział wybitnych polityków socjalistycznych (Macdonald, Branting) w jej pracach.

Polska nie może się cieszyć ze wzrostu socjalistycznych wpływów w Lidze. **Socjalizm bowiem międzynarodowy stanowi zawsze od początku swej organizacji forpocztę Niemiec,** które mu stale dostarczają ludzi na kierownicze stanowiska. Dlatego gdzie, jak gdzie, ale w Polsce agitacja socjalistów na rzecz Ligi Narodów musi się wydać mocno podejrzaną.

Druga uchwała brukselska dotyczy ratyfikacji konwencji o 8-godz. dniu pracy. Nie możemy nie przyznać, że ta uchwała idzie częściowo po linji dążeń naszego dziennika i stronnictwa Ch. Dem. Zawieszenie ustawy o 8-godz. dniu pracy w Rzeszy dało nam się mocno we znaki w ostatnich miesiącach. Nie ratyfikowanie konwencji przez najbardziej przemysłowe kraje, jak Francja i Anglja, stawia państwa o słabszem życiu gospodarczem w sytuacji niezmiernie trudnej! Dlatego kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę rządu na konieczność wszczęcia międzynarodowej akcji za powszechną ratyfikacją konwencji.

Uchwały brukselskiej socjalistów nie podobna jednak traktować jako zupełnie szczerego i bezwarunkowego opowiedzenia się za słuszną zasadą. **Dlaczego bowiem egzekutywa nie zwróciła się do robotników Niemiec o wywarcie presji na rząd, by wrócił do ustawy o 8-godz.** dniu pracy? Dlaczego **zapomniała egzekutywa o** Anglji, która jeszcze **dotąd, nawet pod** rządami Macdonalda, **nie zdobyła się na ratyfikację?** To świadczy, że socjalistyczna egzekutywa nie obradowała w atmosferze szczerości! **Że wzięły górę** — jak zresztą zawsze dotąd — **elementy z Niemiec i Anglji, i że cała sprawa z 8-godz. dniem pracy ma się „skrupić“ na Francji! Widzimy w tem rękę dobrze Europie znanego imperjalizmu gospodarczego Niemiec!**

**W. Z.**

# Judaica.

## Spór o „narodowy“ język żydowski.

„Nasz Przegląd“ prowadzi ankietę nietylko wśród polskich pisarzy i uczonych na temat kwestji żydowskiej, ale i wśród żydów na temat „języka dla szkół powszechnych żydowskich“. W tej

# Wieczór kompozytorski Jerzego Gablenza

## w sali Tow. rolniczego.

Nader interesującem wydarzeniem w muzycznem życiu Krakowa był wieczór w sali Towarzystwa rolniczego, na którym p. Jerzy Gablenz zapoznał nas ze swym poważnym dorobkiem twórczym; przegląd ten cechowały wszechstronność i bogactwo, a dzięki nim praca młodego, a tak wybitnie utalentowanego kompozytora pozwala go zaliczyć do grona współczesnych poważnych twórców na terenie Krakowa. Melodysta w pierwszym rzędzie o niesłychanej pomysłowości tematów, o rozlewności i płynności Schubertowskiej kantyleny, jest par excellence lirykiem-pieśniarzem, który w sposób bezpośredni wypowiada swe uczucia czy przeżycia. Szczerość i wrodzona potrzeba wyśpiewu kreśli jego formie charakter spontaniczny, nie szukający skomplikowanej budowy, lecz drogą najbliższą opierający się na zdobyczach harmonji, by je podporządkować uwypukleniu treści tekstu. Ilustracyjny weryzm w partji fortepianowej jego pieśni posiłkuje się całą skalą i różnorodnością środków instrumentalnej expressji, która jednakowoż nigdy nie przekracza roli czynnika wtórnego, przenosząc punkt ciężkości na partję wokalną. Bujna i subtelna zarazem linja jego melodji nosi piętno prawdziwego talentu z Bożej łaski, oddaje najdelikatniejsze odcienia ludzkiej duszy, gra bogatą paletą barw nastrojowych. Czysty liryzm cechuje rodzaj jego pieśni, któr nawet przy silnych akcentach nie potrącają o nutę dramatyczną. W jego to obrębie czuje się najlepiej, transponując do nastrojów łzawej rzewności, pastelowej marzycielskości lub szarej zadumy. Dalekiemi mu są elukubracje mózgowe czasów ostatnich, silące się na wyszukaną oryginalność, a zapominające kardynalnego postulatu pieśni: „iżby być mogła śpiewaną“. Wprost z duszy, z serca biegną jego pomysły, a słuchaczowi przychodzi na myśl trafne określenie pieśniarza-minnesàngra z Schillerowskiej ballady: Ich singe. wie der Vogel singt, der in den Zweigen wohnet. Pieśni skomponowane do słów Tetmajera, Rydla, Waśkowskiego wiążą uczucie do ukochanej z nastrojami na tle wiośnianej przyrody: błękit rośmianego nieba, zamieć wonna kwitnących jabłoni, różanopalca zorza świeżego poranku lub złoty żar dojrzałego południa wydobywają z jego struny jasne, radosne barwy, które zasadniczo określają indywidualność Gablenza. Słoneczna promienność, pogoda życia, urok młodości i wiosny streszczają jego dyapazon psychiczny, oparty o poczucie siły i tężyzny z nich płynącej. Pieśni stanowiły integralną część wieczoru; w układzie na trzy rodzaje głosu kobiecego, sopran, mezzosopran i alt, znalazły godne interpretatorki w osobach znanych krakowskich śpiewaczek, pp. Jaworzyńskiej, Wolskiej-Sobańskiej i Bodnickiej. Wśród 14-tu pieśni na planie pierwszym zaznaczyły się następujące: „W słonecznym blasku“, „ Jak zorzą płoną twe usta“, „Wśród drzew bielonych“, „Skoro przymrużę powieki“, które powinny wzbogacić repertuar każdej śpiewaczki; życzyć należy, by jak najprędzej ukazały się w druku, a sama praktyka ustali ich miejsce obok ulubionych numerów programowych.

Odrębny dział reprezentują piosenki dla dzieci, osnute na prostych gawędach lub bajkach, opowiadanych tonem starej niani. Tutaj wystąpiła cała finezja kompozytora w operowaniu plastycznymi a dosadnymi środkami, które wiążą się z wrażliwością i zmysłem spostrzegawczym dziecięcego umysłu. Bajka o kusym kogutku niezrównaną jest w swej charakterystycznej wyrazistości, w groteskowem ujęciu wycinanek z dziecinnego pokoiku, które mają też swe aktywne życie. „Kropelka“ i „Jak to było z chodakiem“ uzupełniają ten rodzaj gawędziarskiego pieśniarstwa, które się zasadza na podkreślaniu tej bezpośredniości w prawdzie wyrazu, jaka płynie z potocznej mowy. Pierwszy to objaw w twórczości polskiej, wprowadzający bajki dla dzieci w sferę wyższego artyzmu i posługujący się dojrzałymi środkami, które w nowości ich zastosowania zachwycają starszych, a w swej uproszczonej plastyce będą bawić i naszych milusińskich.

Drugą część koncertu wypełnił piękny tercet z opery „Zaczarowane Koło“. Tażsama go cechuje płynność i jasność w melodji, aczkolwiek większe wyzyskanie faktury polifonicznej winno kompozytorowi towarzyszyć w przyszłości przy tego rodzaju utworach. Jednostronności bowiem przy dłuższem trwaniu kompozycji nie obronią nawet najciekawsze harmonje.

Wreszcie Sonata wiolonczelowa ukazała Gablenza w charakterze instrumentalnym. Położyła

ostatniej zabrało dotąd głos kilku żydów. Jedni są za hebrajskim, inni żydowskim. Dwóch zaś dotąd (Hech, kierownik szkoły w Warszawie i P. Tytelman) oświadczają się za wprowadzeniem trzech języków: hebrajskiego, żydowskiego i polskiego. Pomysł — zdaje się — nierealny! Czy możliwem jest, by dziecko mogło sobie przyswoić aż trzy języki w 6, 7, 8 roku życia? Jest rzeczą jasną, że winno umieć polski język, bez którego nie będzie mogło żyć na polskiej ziemi. Ale poco równocześnie dwa inne? W każdym razie żydzi nie są zgodni między sobą w poglądzie na tak ważną sprawę, jak sprawa — narodowego języka! Na to chcieliśmy zwrócić uwagę, cytując różne głosy żydowskich literatów i polityków na temat językowy.

**Kwestja nudna i obrzydliwa.**

Współpracownik „Naszego Przeglądu“ zapytał poetę i krytyka Ant. Langego (pochodzenia żydowskiego), co sądzi o kwestji żydowskiej.

— Niech mnie pan — brzmiała odpowiedź — od tego uwolni. Przestałem się tą sprawą interesować. Nie chcę o niej słyszeć i mówić. Mówmy o 23 innych sprawach, tylko nie o tem.

— Przyzna pan jednak, że jest to sprawa poważna i aktualna — indagował dalej dziennikarz.

— Wcale nie poważna. Nudna i obrzydliwa...

**Jeszcze — jeden!**

W ankiecie „Naszego Przeglądu“ przemówił jeszcze i p. Kisielewski, socjalista i współpracownik „Robotnika“. Wobec żydowskiego reportera wynurzył się ze swoich żydofilskich sympatyj i opowiedział prawie całe swoje życie, by wiedziano na Nalewkach, jak on się to za żydami zawsze ujmował, jak za to nawet w r. 1912 wyleciał z pisma „Społem“ za redakcji Prezyd. Wojciechowskiego. P. Kisielewski wątpi, by się żydzi kiedykolwiek z Polski wynieśli! „Wierzy“ natomiast „w polonizację żydów“.

Na losy kwestji żydowskiej swoją „wiarą“ nie wpłynie! Z tego sobie zapewne i p. K. zdaje sprawę, skoro tak ostro rozprawia się z antysemityzmem i ze syjonizmem! Powinienby jednak zachować więcej delikatności, gdy mówi o sobie z żydami! Wydaje się, jakgdyby cały wywiad posłużył mu za reklamę dwóch jego powieści, jako „szlachetnych“ książek o żydach! Wrażenie to wzmacnia się jeszcze przez to, że p Kisielewski zwrócił uwagę na antysemityzm Krasińskiego. Zapewne, taki autor będzie się podobał na Nalewkach! Ale — dlaczego nie zamówić sobie wprost recenzji w „N. Przegl.“, a nie używać formy wywiadu?

**Arabowie boją się syjonizmu.**

Oficjalny organ egzekutywy arabskiej, „Felestin“ zwrócił się niedawno ostro przeciw zażydzaniu Palestyny. „Niema — pisze — już chyba dzisiaj w Palestynie ani jednego Araba, któryby wątpił w istnienie niebezpieczeństwa syjonistycznego. Nikt nie daje już dziś wiary oświadczeniom przywódców syjonistycznych, jak i uchwałom dwunastego kongresu syjonistycznego o pokojowych zamiarach żydów wobec arabskiej ludności“.

A dla poparcia swych uwag cytuje następujące obliczenie żyda Steina w „Jevish Chronicle“: Ogólna liczba ludności w Palestynie w roku 1942 wyniesie 1,700.000 ludzi. Z tej liczby przypadnie na żydów 627.000 osób. W roku 1952 ludność Palestyny wzrośnie do 2.689.000. W ten sposób żydzi po upływie 27 lat będą stanowili w Palestynie absolutną większość.

Tak się łudzą żydzi! Można jednak wątpić, czy się sprawdzą powyższe obliczenia. Raczej przeciwnie!

# Miasto, które się przeżyło.

**Wiedeń, w styczniu.**

W rzędzie wielkich stolic europejskich zajmował Wiedeń charakterem swego życia miejsce nie ostatnie. Stare tradycje najstarszego po Burbonach rodu monarszego, stary cesarski dwór, wobec którego taki Berlin wyglądał dorobkiewiczowato, kierowanie państwem, w każdym razie dużem, którego zgniliznę chowano troskliwie pod łachmanami pozorów, mającemi z daleka jeszcze wygląd niestarganej purpury i — wielkość miasta, piękne budynki i muzea, kultura, szczery i niewymuszony humor, Gemüthlichkeit Wiedeńczyków, wyróżniająca ich tak wybitnie od np. Niemców północnych, — wszystko to razem składało się na typ miasta, które — abstrahując od względów politycznych — było miłe, było — jak jego mieszkańcy — gemüthlich. Był to sąd zgodny wszystkich Polaków, których mieszkało tam tak wielu.

Dzisiaj nieomal wszystko to zniknęło: pozostały tradycje, lud wiedeński i duże zbyt na dzisiaj miasto z pięknymi, zbyt wielu, budynkami. Zbyt duże, gdyż kilkumiljonowego państewka część trzecia, czy nawet więcej mieszka w tem mieście i obija się o nie; zbyt duże i ze zbyt wielu pięknemi budynkami, gdyż nawet niewiadomo, co z niemi począć i jak je utrzymać. Burg, ministerstwa, pałace, — wszystko jest dziś chlubą i atrakcją, zapewne, ale chlubą i atrakcją trochę kłopotliwą. Nowego nic napewno budować się nie będzie, a kto wie, czy zwolna i stare rozpadać się nie zacznie.

Boję się powiedzieć „umierające miasto“, jak o niem już pisano i mówiono. Jeszcze tak nie jest. Wielki wysiłek mieszkańców, dzielność Seipla, pomoc Ligi Narodów, trochę przejezdni — wszystko to od śmierci, a nawet od agonji Wiedeń obecnie uratowało. Ale w każdym razie jest on miastem nie na dziś, miastem, które się przeżyło.

Wielkiego potrzeba było wysiłku mieszkańców, by zmienić typ miasta, tryb życia i dostosować się do nowych warunków, gdy kolej rund um Wien, nazywają kolejką rund um Oesterreich. Trzeba było tym tysiącznym rzeszom urzędników, wojskowych, pensjonistów jakoś dać życie. Ogromna część z pomiędzy nich poszukała sobie zajęć, jakie tylko mogła znaleść i pracuje, biedując, jak może. Wzięli się do handlu, przemysłu. Ale nie mogli tego zrobić wszyscy. I dziś największym ciężarem, jaki austrjackie państwo dźwiga, są właśnie te pensje Wynoszą one w budżecie na 1925 rok 2,8 biljonów koron, to jest przeszło 200 miljonów polskich złotych. Znaczy to na jednego mieszkańca przeszło 30 złotych rocznie, cyfra chyba nigdzie nie spotykana. A i to pensje te napewno raczej zbyt skromne. Ilość urzędników administracyjnych wynosi prawie 90.000, kolejowych 95.000, a wogóle wszystkich razem około 220.000, — ale na tę cyfrę przypada **140.000 osób żyjących z pensji**, — cyfra także nigdzie nie spotykana, cyfra, która powoduje szalone obciążenie budżetu.

Do tego w ostatnich czasach przyszła fala drożyzny, zapoczątkowana strajkiem kolejarzy, który spowodował ustąpienie kanclerza Seipla. Jeszcze niedawno temu Wiedeń był bez porównania tańszy od Warszawy; i różnica ta niezmiernie się zmniejszyła; wszystko podrożało i ceny są nieomal, a czasem i zupełnie warszawskie. Do tego przybywa ilość bezrobotnych, która w przeciągu dwu miesięcy ostatnich wzrosła z 80 na 100.000. Do tego przychodzi po ostatnim kryzysie giełdowym likwidowanie banczków i redukcje w bankach. Kryzys ekonomiczny odbił się przecież głównie nie na przemyśle, dzięki któremu bilans handlowy Austrji wykazuje coraz mniejszą passywność. Więcej dał się kryzys odczuć na handlu.

Wogóle stopa życiowa spadła i spada jeszcze. Dawne wiedeńskie lokale przyjemnościowe w wielkiej części pozamykały się, albo funkcjonują tylko z rzadka. Teatry potraciły najlepsze siły — i pusto w nich; a jeżeli kto jest, to albo przejezdny, albo ma bilet bezpłatny czy ulgowy. Ronacher był przez długi czas zamknięty. Życie kończy się wcześnie, wcześniej, niż w innych dużych miastach. Wszyscy robią bokami. Cudzoziemców stosunkowo niewielu; stosunkowo najwięcej ich przybywa dla celów handlowych z Czechosłowacji, Polski, Węgier. Turystów prawie niema: Wiedeń leży dzisiaj raczej na uboczu. Jeszcze najczęściej trafią jacyś Anglicy czy Amerykanie.

Co robić! Miasto się przeżyło. **St. Bryła.**

# Ze świata.

**ŻYCIE CHOPINA W DRAMACIE.** 27-letni autor James Dyrneforth kończy utwór zatytułowany „Pani Nokturnu“, którego treścią jest życie Chopina, jego pierwsza miłość, znajomość z Georges Sand i karjera twórcy. Ostatnia scena przedstawia jego śmierć. Muzykę opracował Norman Neill na podstawie dzieł Chopina. Twórca sztuki pochodzi z Chicago i jest znanym autorem sketchu „Sześć charakterów szukających Szekspira“ i wielu liryków.

**KATEDRZE ŚW. PAWŁA GROZI ZAWALENIE SIĘ.** Wspaniała katedra św. Pawła w Londynie, zbudowana pod koniec 17 wieku przez słynnego architekta Christophera Wrena, jest zagrożoną. Fundamenty olbrzymiej budowli się usuwają. Wybrano komisję, która ma zaradzić złemu, ale będzie ona miała zadanie bardzo trudne. Mury kościoła nie odpowiadają masie całej budowli (składają się ze szczątków dawnej katedry i innego murowiska, na które z wierzchu nałożono kamień), a fundamenty okazały się zbyt słabemi, gdyż są za płytkie i spoczywają na podłożu niestałem, podmytem wodą i złożonem z piasku. Z tego powodu fundamenty obniżyły się znacznie, pociągając za sobą mury, na których rysy są już widoczne.

**WILKI W ROSJI.** Donoszą z Rygi, że skutkiem zakazu noszenia broni rozmnożyły się w północnych prowincjach Rosji stada wilków i niedźwiedzie. Zarówno zwierzęta domowe, jak ludzie coraz częściej padają ofiarą drapieżców. Wilki przeszły miejscami do państw bałtyckich. Koło Raziczy wilk porwał małe dziecko, ale obławie, urządzonej przez wieśniaków, udało się je ocalić.

**NOWA WĘDRÓWKA LUDÓW.** Jak już wczoraj donieśliśmy, odkryto nad rzeką Aldaną, dopływem Leny, na Syberji, pola złotego piasku. Według ostatniej wiadomości, obejmują one aż 500 kilometrów kwadratowych. Na wiadomość o tem odkryciu ciągnąć tam mają prawdziwe wędrówki ludów. Już teraz ma się tam znajdować 7.000 ludzi poszukujących złota.

# Z kraju.

## Zasądzenie ks. Huszny.

W tych dniach zakończyła się w warszawskim sądzie najwyższym sprawa osławionego odstępcy, ks. Huszny, który do dłuższego czasu organizował w Dąbrowie Górniczej „Kościół narodowy“ z początku w łączności z Hodurem, od kilku miesięcy zaś przeciw niemu. Ks. Huszno urządzał publiczne nabożeństwa i zebrania pod gołem niebem mimo wyraźnego zakazu władzy wojewódzkiej, która poleciła mu z publicznemi nabożeństwami zaczekać do uzyskania legalizacji przez rząd. Ks. H. nie usłuchał. A nawet mimo zakazu urządził nabożeństwo w dniu 28 października 1923 r., na którem oskarżał władze polskie, wzywał ludzi do oporu, „choćby miało przyjść do rozlewu krwi“.

Sąd pokoju w Dąbrowie, po rozpatrzeniu sprawy, skazał go na 30 milj. mk. grzywny z zamianą na 3 miesiące aresztu. Od tego wyroku ks. Huszno odwołał się do sądu okr. w Sosnowcu. Sąd okr., po ponownem rozpoznaniu sprawy z dnia 15 stycznia 1924 r., wyrok sądu pokoju zatwierdził, a ponadto skazał go na zapłacenie **4.500.000 mk.**

na niej swe piętno tażsama swada melodyczna, lecz ujemnie wpłynęła na budowę formy, rozprzężając jej zwartość i logikę. Tematyka instrumentalna posiada swój odrębny charakter, który nie można identyfikować z wokalną kantyleną. Punkt ciężkości w instrumentalnej kantylenie równoważy rytmika i barwa dźwiękowa, odmienna w charakterze od timbru ludzkiego głosu, rodzaj, więcej refleksywny, wymaga ściślejszego opracowania formy i skoncentrowania się na właściwościach instrumentu, które p. Gablenz niedostatecznie uwzględnił.

Sonata znalazła znakomitych wykonawców w osobie cenionej pianistki p. Olgi Martusiewiczówny i znanego celisty p. Władysława Stępińskiego. Staranne jej opracowanie przy głębokim tonie celisty i idelnej technice pianistki stworzyło wzorowy dwuśpiew kameralny, jako rezultat poważnych studjów i pogłębionej interpretacji.

Sympatyczna atmosfera na sali, niemilknące owacje dla wykonawców i kompozytora, który wszystkie śpiewy sam akompanjował, doskonały fortepian Bechsteina o jasnym, świeżym tonie złożyły się na całość wrażenia, które przy jałowych nastrojach bieżącego sezonu długo pozostaną w pamięci.

Reasumując powyższe uwagi, witamy z radością w p. Gablenzu talent silny i jędrny, który dzisiaj już zapowiada stać się popularnym pieśniarzem w rodzaju Galla, i który przy wytrwałej pracy może niepowszednio wzbogacić niwę polskiej twórczości.

**Dr Melanja Grałczyńska.**

opłat sądowych II instancji. Od wyroku sądu okr. ks. Huszno odwołał się znowu ze skargą kasacyjną do sądu najwyższego w Warszawie. Sąd najwyższy w tych dniach, po rozpoznaniu na posiedzeniu tej sprawy stawianych w skardze tej zarzutów przeciw wyrokom I i II instancji — uznał, że zarzuty skargi są bezzasadne i niesłuszne i skargę ks. Huszny odddalił, z czego wynika, że wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu pozostał w swej mocy i zostanie wykonany.

## Rzadkie przyznanie się do winy.

Znany literat Zdz. Dębicki pisze w „Kurjerze warszawskim" o rzadkim wypadku odwołania zarzutów, postawionych Polsce przez jednego z najpoczytniejszych francuskich pisarzy, Klaud. Farrere'a. Mianowicie w powieści swojej „Człowiek, który zabija" przedstawił typ Polaka, „księcia Cernuwicz" w bardzo niekorzystnem świetle. Nauczycielka łódzka, p. Janina Wolska wystosowała do autora list, w którym prostuje jego ujemne o Polsce poglądy. W odpowiedzi na to otrzymała od Farrere'a pismo z przyznaniem się do pomyłki. „Ma Pani całkowitą słuszność" — pisze. I przeprasza „godzien podziwu naród" polski za przedstawienie Polaka w barwach czarnych. Usprawiedliwia się zaś tem, że w roku 1902 spotkał Polaka, który mu posłużył za pierwowzór dla bohatera powieści. List swój kończy Farrere: „Nauczyłem się kochać szlachetną Polskę. A co do przeproszeń, które tu składam, to daję pani słowo, że je powtórzę w Warszawie publicznie". Istotnie jest to rzadki wypadek przyznania się do błędu ze strony zwłaszcza powieściopisarza.

### Odznaczenie metropolity Dyonizego.

Jak donosi „Monitor Polski", ks. metropolita kościoła prawosławnego w Polsce Dyonizy, odznaczony został wielką wstęgą orderu Polonia Restituta, za zasługi położone przy organizowaniu kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej Polskiej.

### Budowa Muzeum Narodowego w Warszawie.

Ponieważ żadna z nadesłanych na konkurs budowy gmachu Muzeum narodowego i wyróżnionych prac nie nadaje się do wykonania, przeto komitet budowy tego gmachu przystąpi niebawem do wyboru architekta, któremu powierzy opracowanie planu budowy gmachu na podstawie materjału, jaki uzyskać można z konkursu i na zasadzie żądań komitetu.

### Komunizm wśród młodzieży akademickiej.

Policja polityczna w Warszawie dokonała przed kilku dniami rewizji w mieszkaniu akademika Miecz. Wągrowskiego, prezesa „Życia", t. j. związku akad. młodzieży socjalistycznej. W czasie rewizji znaleziono tam całe archiwum tej organizacji. W rezultacie aresztowano Wągrowskiego, który w swej działalności partyjnej używał pseudonimu „Szaruga", Antoniego Bonieckiego (pseudonim „Wigura"), Edw. Narkowskiego, Wacł. Ciechowskiego, Szczepana Walczyka, Arona Bermana i Ehrlicha (pseudonim „Winter"), który, jak się okazało, był sekretarzem frakcji komunistycznej w Sejmie i pełnił funkcję łącznika politycznego z komunistyczną partją robotników polskich.

Przy bliższych dochodzeniach okazało się, że agitacja komunistyczna skierowana była i do szkół średnich, gdzie miała wyznawców w wyższych klasach. Działalność ta sięgała i poza Warszawę. Równocześnie tedy przeprowadzono aresztowania w Siedlcach i przewieziono do więzienia śledczego w Warszawie dwóch uczniów gimn. siedleckiego.

Władze sądowe zawiadomiły wczoraj senat uniwersytecki o kompromitującym wyniku śledztwa i aresztowaniu siedmiu akademików.

### Finansowe kombinacje ministerstwa oświaty.

Ministerstwo oświaty rozesłało okólnik z datą 21 listopada ub. r., którym zawiadamia, że wszystkim średnim szkołom państwowym przyznało po 500 zł. na zakup bibljotek szkolnych. Zamiast jednakowoż wypłacić poszczególnym uczelniom owe przyznane 500 zł, nadesłało do wsszystkich szkół talony na tę kwotę opiewające, które wolno zrealizować w jednej tylko księgarni, a mianowicie w Książnicy Polskiej w Warszawie (!). Przyczyną takiego załatwienia sprawy jest według informacji pism fakt, że w portfelu akcyjnym „Książnicy", która jest spółką akcyjna, partycypuje w znacznej mierze większa liczba urzędników ministerstwa oświaty (!!). Rozporządzenie ministerstwa nosi przeto wszelkie znamiona karygodnego nadużycia władzy dla osobistej i łatwej korzyści jednostek z tegoż ministerstwa.

### Poświęcenie pięciu dzwonów na kresach wschodnich.

Z Rożniatowa piszą nam: Dzięki ofiarności Polaków i staraniom miejscowego duszpasterza ks. M. Szczęcha, odbyło się dnia 21 grudnia r. z. na kresach Wschodniej Małopolski w miasteczku Rożniatowie, przy licznie zebranych wiernych, uroczyste poświęcenie trzech dzwonów dla miejscowej parafji, oraz dwóch dzwonów dla kaplicy przyległej wioski Swaryczowa.

Po wzniosłem przemówieniu o znaczeniu dzwonów dla Kościoła i Chrześcijan, po wezwaniu zebranych do pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny, aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan A. Wojnarowicz, proboszcz z Doliny. — Przy tej sposobności złożyli: Firma „Alfa" z Rypnego 100 zł., Inżynierowie Wyszyńscy 100 zł., Drowie Treterowie 60 zł., Drowa Kącka 50 zł., A. Maciurzyński 150 zł. i inni, razem 537 zł. 75 gr. Kwota powyższa użytą została na wyrównanie zaległości za dzwony. Po skończonej ceremonji odbyło się solenne nabożeństwo z liczną procesją przy dźwiękach harmonijnych nowopoświęconych dzwonów z „Te Deum laudamus".

Zaznaczyć należy, iż mimo sprzeciwu się formalnego (bo z ambony) miejscowego ks. ruskiego Jackowskiego, ludność ruska, tak miejscowa jakoteż i okoliczna wzięła tłumny udział w uroczystości, zaznaczając tem samem, że obcą mu jest polityka tam, gdzie chodzi o wyższe dobro, jak dobro duchowe lub zgodę wśród bratnich narodów, której to zgody dał piękny wyraz komitet parafj, zapraszając braci Rusinów do wzięcia udziału w tak rzadkiej uroczystości. Uczestnik.

**POWRÓT GRUDZIĄDZA DO DAWNEGO HERBU.** Wskutek rozporządzenia wojewody pomorskiego, przeprowadzono w dniu 1 b. m. zmianę herbu miasta Grudziądza. Dotychczasowy herb „głowa tura" zastąpiony został starym herbem „z biskupem", który był używany przez kilkaset lat, aż do zajęcia Pomorza przez Niemców.

**PAŁAC SZTUKI WE LWOWIE.** Jak donoszą pisma lwowskie, na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej przyjdzie pod obrady wniosek w sprawie darowizny gruntu przy ul. św. Zofji (róg Dwernickiego) na budowę pałacu sztuki. Miasto darowało ten grunt na ten sam cel Towarzystwu sztuk pięknych jeszcze przed 2 laty, ale ono samo nie zdołało przystąpić do budowy, wobec czego prawdopodobnie połączy się z państw. Związkiem artystów, malarzy i rzeźbiarzy i wspólnemi siłami przystąpią do zrealizowania tej myśli. Położenie kamienia węgielnego pod gmach Pałacu Sztuk Pięknych ma nastąpić około Wielkanocy.

# Budowa gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie.

**KOMPLEKS DWUPIĘTROWYCH BUDYNKÓW. — DŁUGOŚĆ FRONTU WYNIESIE 80 M. — KOSZTA BUDOWY: 1,200.000—1,500.000 ZŁ. — PRZYSZŁE ROZMIESZCZENIE ZABYTKÓW. — BUDOWĘ NALEŻY PODJĄĆ Z WIOSNĄ.**

Komitet budowy Muzeum Narodowego w Krakowie rozporządza kapitałem w wysokości trzysta kilkadziesiąt tysięcy marek (po realizacji zapisów). Jest to kwota, z którą można śmiało przystąpić z wiosną 1925 r. do budowy nowego gmachu muzealnego, o ile tylko Zarząd m. Krakowa okaże w tym kierunku dobrą wolę i wytrwałość. Projektowany budynek będzie tak wystawiony, aby zostawić przyszłym pokoleniom możność wzniesienia trjumfalnego łuku, jako Pomnika Wolności, obejmującego całość Muzeum. W tym celu od przedłużonej ul. Wolskiej po obu jej stronach pozostawione będą niezabudowane parcele, a dopiero na dalszej części gruntów, ciągnących się ku ul. Smoleńsk, stanie zwarty kompleks gmachów w kształcie prostokąta. Projektowane budynki będą dwupiętrowe, zupełnie pojedyncze. Długość frontu wyniesie około 80 m.

Komitetowi budowlanemu chodzi o tego rodzaju gmach, któryby swemi efektami dekoracyjnemi, względnie niespokojnem rozczłonkowaniem nie robił konkurencji dziełom sztuki. Dzisiejsze zadania muzeologiczne nie wymagają tego przepychu w budowie, jak w dawnych czasach, gdy muzea należały do dworu i stanowiły dalszy ciąg pałaców reprezentacyjnych panującej rodziny. Dzisiaj cała artystyczna strona gmachu muzealnego leży w odpowiedniem rozmieszczeniu mas i przestrzeni, a zwłaszcza w należytem ukształtowaniu wstęp... bulu.

System pawilonowy, który uważano za konieczny przy wznoszeniu instytucyj muzealnych partjami — obecnie zarzucono dlatego, że pawilony robią zawsze wrażenie koszar, dalej ze względu na nasz klimat wymagają za wiele opału, wreszcie utrudniają kontrolę i dla zwiedzających publiczności są uciążliwe. Natomiast zwarty blok budynków jest łatwiejszy do ogrzania, umożliwia sprawniejszy dozór i pod względem administracji jest znacznie dogodniejszy.

Komitet budowy jest zdania, że projektowany kompleks budynków — przy odpowiednim budżecie — mógłby stanąć w dwóch latach. Koszta budowy obliczane są na 1,200.000—1,500.000 zł. Byłoby tylko rzeczą konieczną, aby Zarząd m. Krakowa nie podejmował budowy jednego tylko gmachu, ale całego kompleksu budynków, co przy zaciągnięciu odpowiedniej pożyczki okaże się w konsekwencji bez porównania korzystniejsze, jak prowadzenie budowy partjami przez szereg lat.

Komitet projektuje sale obszerne, tu i ówdzie poprzedzielane odpowiedniemi ściankami, przyczem konstrukcja sal będzie tak przeprowadzona, aby w razie potrzeby nadawały się do adaptacji na specjalne wnętrze. W nowym gmachu muzealnym znajdą pomieszczenie nietylko zbiory polskiej sztuki i polskiego przemysłu artystycznego, ale także obce dzieła sztuki, zwłaszcza cenne zbiory wschodnie, jak: japońskie, chińskie, perskie i t. p. Zostałyby dalej wystawione okazy sztuki egipskiej, greckiej i rzymskiej, odpowiednie materjały Muzeum Narodowe posiada w swoich magazynach. Również udostępnionoby dla publiczności galerję sztuki włoskiej, flamandzkiej i niemieckiej. Byłoby bardzo pożądane, aby w nowym budynku znalazły także pomieszczenie liczne fragmenty rzeźb, dalej aby urządzono pracownie dla artystów, jak wogóle zaprowadzono te wszystkie urządzenia, które cechują zagraniczne instytucje muzealne.

W Sukiennicach pozostanie tylko galerja najnowszych obrazów, z której, w miarę jak obrazy będą się stawać zabytkami, przejdą stopniowo do nowego gmachu. Dzieje się tak np. w Paryżu, gdzie obrazy umieszczone w Muzeum luksemburskiem, przenoszone są z biegiem czasu do Louvru. Z Muzeum Czapskich przeniesione zostaną antyki, obecnie zmagazynowane, natomiast w pokojach pałacyku dałoby się urządzić Muzeum starych druków i rycin. Zbiory Matejkowskie w Domu Mistrza przy ul. Florjańskiej zostaną nienaruszone.

Gdyby istotnie można było w r. 1926 oddać nowy gmach Muzeum Narodowego do użytku publicznego, to Kraków byłby pierwszem miastem na ziemiach polskich posiadającem nowy gmach

muzealny. A należy się to mu słusznie, gdyż prastary Gród Piastów i Jagiellonów, ognisko kultury, ma także najstarsze i najbogatsze zbiory ze wszystkich muzeów polskich. Należy żywić nadzieję, że spałeczeństwo polskie, a głównie krakowskie, nie poskąpi datków na wzniesienie monumentalnego gmachu, którego zbiory mają świadczyć o kulturze, żywotności i wielkim genjuszu narodu polskiego.

# Kronika krakowska.

## Kredyty budowlane dla Krakowa

na rok 1925 przedstawiają się następhjąco: na rozbudowę lotniska wojskowego w Rakowicach 425.000 zł., na budowę domów mieszkalnych dla oficerów 125.000, na internat dla szkoły położnych 128.000. na remont kapitalny gł. gmachu pocztowego 100.000 zł., na budowę kablowej sieci telegraficznej 30.000, na przebudowę centrali międzymiastowej 15.000. Odnośnie do szkolnictwa przyznano kredyt 30.000 zł. na remont kapitalny szkoły przemysłowej, 300.000 zł. na budowę kliniki ginekologicznej, 50.000 zł. na budowę zakładu weterynarji i medycyny doświadczalnej, 36.000 zł. na ogrodzenie ogrodu warzywnego na Prądniku 26.500 zł. na remont Bibljoteki Jagielońskiej, 40.000 zł. na remont Collegium Juridicum, 47.000 zł. na remont Collegium Minus, 30.000 zł. na remont Collegium Nowodworskiego i 20.000 zł. na remont gmachu byłej szkoły przemysłowej. Na budowę Akademji górniczej preliminowano zaledwie 197.850 zł., z tego na budowę gmachu głównego 150.000 zł., na budowę baraku nadszybowego 9.450 zł., na remont kapitalny zajmowanego budynku 38.400 zł., wreszcie na nadbudowę skrzydła Akademji Sztuk Pięknych 20.000 zł.

## Obrady kolejowe.

Jak już donosiliśmy ,od dwóch dni obraduje w Krakowie międzynarodowa komisja kolejowa. W skład komisji wchodzą: delegaci Austrji: Dr. Weinstabl, Quolin i Beck, Czech: Dr. Lankasz, Dr. Breisky i Trsek, Niemiec: Herzbruch, Wenzel, Dr. Sturm, Dräger i Kallabis, Szwajcarji: Schwalm, Węgier: Dr. Weiner i Sandor, Włoch: Dr. Sartori i Del Basso. Z ramienia polskiego Ministerstwa kolei biorą udział w konferencji inż. Chodkiewicz, Tyszyński, Brzezowski, Klopek, Wysocki, Dr. Zawojski i Zięba; z dyr. katowickiej Dr. Lelito i Dudek. zaś z ramienia Ministr. spraw zagran. Dr. Kurzeniecki i Dr. Papee.

W ciągu obrad przyjęto do wiadomości rezultaty prac podkomisji dla spraw G. Śląska odnośnie do komunikacji:: Polska—Czechy, Polska—Austrja Polska—Węgry. Polska—Szwajcarja i Polska—Włochy. Następnie omówiono z punktu widzenia prawnego i praktycznego sprawę obliczania należytości przewozowych, pobierania tychże w stacji odbiorczej, przepisywania przez nadawcę przejść granicznych z jednego państwa do drugiego, sprawę próżnych wagonów właścicieli prywatnych w ruchu międzynarodowym, biorąc pod uwagę uchwały konwencji weneckiej i zalecenie t. zw. union i t. p.

### Sztandar dla 5 pułku saperów.

Konsystujący w Krakowie na Kopcu Kościuszki 5 pułk saperów, rekrutujący się z obszaru województwa krakowskiego, Śląska Górnego i Cieszyńskiego, oraz Zagłębia Dąbrowskiego, jest jedynym pułkiem saperów w Polsce nieposiadającym sztandaru pułkowego. Ponieważ jest to pułk techniczny, przeto technicy, inżynierowie i przemysłowcy postanowili ofiarować mu sztandar pułkowy. W październiku ub. roku, na zebraniu w sali posiedzeń Banku przemysłowego w Krakowie zorganizował się komitet sztandarowy w składzie kilkudziesięciu osób pod przewodnictwem senatora Z. Lewakowskiego. Początkowe prace komitetu są już w toku. Biorąc pod uwagę, iż pułk ten rok rocznie oddaje przemysłowi kilkuset wykwalifikowanych i zdyscyplinowanych pracowników, spodziewać się należy, iż świat przemysłowy, inżynierowie i technicy żywo się zainteresują powyższą akcją i przyjdą komitetowi z chętną i ofiarną pomocą, aby nasi dzielni saperzy otrzymali własny sztandar pułkowy.

Kraków, 10 stycznia.

**REGULAMIN TARGOWY DLA PODGÓRZA.** Magistrat krakowski rozplakatował obwieszczenie w sprawie oznaczania przedmiotów sprzedaży i unormowania czasu trwania targów na placach targowych w Podgórzu. Według tego obwieszczenia, targi rozpoczynają się w miesiącach letnich, t. j. od 1 maja do 30 września, o godz. 5 rano, zaś w pozostałych miesiącach o godz. 6 rano i kończą się we wtorki i piątki o godz. 1 po poł., a w inne dni o godz. 11 przed południem. Pierwsze godziny targu zastrzeżone są dla kupujących na własny użytek; handlarzom nie wolno wykupywać w tym czasie artykułów.

**UREGULOWANIE CEN CHLEBA.** Województwo krakowskie, po wysłuchaniu zdania magistratu, Izby handlowej, oraz cechów piekarzy, ustaliło następujące ceny chleba: 1 kg. chleba jasnego z kminkiem 40 gr., chleba ciemnego 35 gr., w sklepach spożywczych 41, względnie 36 gr. za 1 kg.

**Z TARGU.** Na wczorajszym targu płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., śmietany słodkiej 60—70, kwaśnej 1.60—3 zł.; 1 kg. masła 4.50—5.00, sera 90—1 zł., jaja kopa 9.50—10.60, sztuka 17—18 gr. Drób: kura 4—7 zł., kaczka żywa 4.00—7.00, bita 3.00—6.00. gęś żywa 8.00—10.00, bita 7.00—9.00, indyk 12.00—16.00, indyczka 8.00—12.00 złotych.

**ECHA ROZPRAWY LISTOPADOWEJ.** Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okr. karnym rozprawa przeciw adwokatowi Dr. Cezaremu Schmindlingowi, oskarżonemu o to, że w czasie trwania rozprawy listopadowej usiłował nakłonić Antoniego Chodurka, pełniącego na tej rozprawie obowiązki sędziego przysięgłego, do stronniczości, obiecując mu wynagrodzenie w wysokości 1.000 zł. Według zeznań p. Chodurka, dnia 5-go lipca ub. r. przystąpił do niego adw. Schmindling i wyraził się: „mają na pana w sądzie oko zwrócone, bo pan jesteś za zasądzeniem". Następnie opowiadał Dr. Schmindling. że był w jego kancelarji jakiś pan, który oświadczył gotowość ofiarowania Chodurkowi 1.000 zł. za uwalniający werdykt z jego strony. Na rozprawie adw. Schmindling zaprzeczył prawdziwości zeznań p. Chodurka oświadczając, że ostrzegał tylko Chodurka, by miał się na baczności, gdyby ktoś starał się go przekupić. — Trybunał, któremu przewodniczył s. s. o. Feil, uwolnił oskarżonego od winy i kary. Oskarżał prok. Wołoszczuk.

**WŁAMANIE W AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH.** Jak się dowiadujemy, onegdaj dokonano włamania do sal szkolnych Akademji Sztuk Pięknych przy pl. Matejki. Niewyśledzeni dotąd sprawcy skradli na szkodę słuchaczy przybory do malarstwa, jak: sztalugi, linje, pendzle, farby i t. d. Część skradzionych rzeczy odnaleziono w antykwarni żydowskiej na ul. Szpitalnej. — Policja o tym wypadku nie powiadomiła dotąd prasy.

**OSZUSTKA W ROLI HRABINY.** Policję krakowską powiadomiono, że w ostatnich dniach zjechała tutaj pewna kobieta, która podając się raz za hr. Mielżyńską, to znów za maj. Krzyską, dopuszcza się oszustw i kradzieży. Śledztwo policyjne zdołało wkrótce wpaść na ślady rzekomej hrabiny, która, jak się okazało, jest międzynarodową oszustką. Osadzono je w aresztach i wdrożono dochodzenia, celem ustalenia faktycznego nazwiska oszustki.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**Z KAT. ZWIĄZKU POLEK.** W sobotę 10 b. m. o godz. 6 wieczorem, w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) p. prof. Zakrzewska wygłosi referat p. t. „Sprawozdanie z dyskusji warszawskiej o obecnych zadaniach kobiety polskiej". Wstęp wolny.

**O DATKI NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI.** Posiadacze pożyczek państwowych i premjówek z r. 1920, jak również marek polskich, którym nie opłaci się strata czasu przy wymianie tychże, zechcą składać je na cele dobroczynne jak najrychlej, np. na rzecz Komitetu wykupna kościoła św. Agnieszki przy Urzędzie paraf. Bożego Ciała w Krakowie.

## Nowy miesięcznik dla Młodzieży.

Nakładem Salezjańskiego Domu Młodzieży w Krakowie wyszedł z druku pierwszy Nr. miesięcznego pisemka dla młodzieży p. t.

### „Młodzież Misyjna".

Celem pisemka będzie szerzenie ideji misyjnej, a zarazem ducha katolickiego wśród młodzieży polskiej, oraz budzenie misyjnych powołań.

Obok wzmożonego ruchu misyjnego w Polsce bezpośrednią okazję do wydawania u nas takiego miesięcznika daje przypadające właśnie w tym Roku Świętym pięćdziesięciolecie Misyj Salezjańskich i misyjna wystawa watykańska.

Na treść wydawnictwa, bogato ilustrowaną, złożą się nietylko listy oryginalne naszych misjonarzy, Polaków i innych, lecz i gruntownie opracowywane, na podstawie dzieł źródłowych, rzeczowe artykuliki z dziedziny krajoznawstwa misyjnego, ludoznawstwa i prac religijno-cywilizacyjnych misjonarzy. Ponadto umieszczane będą rozprawki apologetyczne i pedagogiczne. Dział organizacyjny zajmie się tworzeniem stowarzyszeń misyjnych. Nie braknie urozmaiceń, wierszyków i t. p.

Mamy nadzieję, że nasze społeczeństwo katolickie chętnie poprze to nowe pisemko dla spragnionej lektury młodzieży.

Nada się głównie do masowego rozpowszechniania wśród młodzieży szkolnej, o co czcigodnych Księży Prefektów uprzejmie i serdecznie prosimy.

Prenumerata roczna za egzemplarz wynosi 1 zł. 20 gr. Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy, z przesyłką pocztową pojedynczych egzemplarzy rocznie 2 złote.

Adres Redakcji i Administracji: Salezjański Dom Młodzieży, Kraków-Dębniki, Zagrody 17.

Za zespół redakcyjny:
Ks. Dr Aleksander Ogórkiewicz.

**Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.**

Sobota: „Fotel 47".

Niedziela: Po południu „Betleem polskie"; wieczorem „Romans zeszytowy".

Poniedziałek: „Fotel 47".

**Repertuar Operetki.**

Sobota: Po poł. „Tam, gdzie skowronek śpiewa"; wieczorem „Hrabina Marica".

Niedziela: Po południu „Tancerka w masce"; wieczorem „Hrabina Marica".

**Repertuar „Bagateli".**

Sobota: Po poł. „Krowoderskie Zuchy" (ceny zniżone); wieczorem „Jedynaczka króla czekolady" (premiera).

Niedziela: Po poł. „Krowoderskie Zuchy" (ceny zniżone); wiecz. „Jedynaczka króla czekolady".

**WANDA:** „Biały Tygrys".

**SZTUKA:** „Żebro Adama" w 10 aktach; w roli głównej Milton Sills.

**PROMIEŃ:** „Dwie sieroty"; w roli głównej Liljana Gisch i Rudolf Partelmes.

**UCIECHA I ZACHĘTA:** „Dziesięcioro przykazań".

**REDUTA:** „Krew za łzy"; w roli głównej Wiera Chołodnaja.



## Komunikaty teatrów krakowskich.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Na wybornej komedji francuskiej Verneuilla „Fotel 47" teatr codziennie jest pełny, a pewne sceny, jak n. p. w pierwszym rzędzie zakończenie 3-go aktu w świetnem wykonaniu p. Bednarzewskiej, stale wywołują huczne oklaski.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

**MUZYKA KOŚCIELNA.** W niedzielę 11 b. m. w kościele OO. Jezuitów na Wesołej, w czasie Mszy św. o godz. 12, orkiestra Policji państw. wykona szereg utworów religijnych pod kierunkiem kapelmistrza Karasia.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 11 b. m., podczas Mszy św. o godz. 12 chór „Lutni krakowskiej" pod kier. prof. Fr. Koniora, wykona kolendy układu dyrygenta. Solo pni Kl. Konior-Szwedo.

## Ze sportu.

**Zawody hockey'owe.** Davos, stolica sportów zimowych, gościła u siebie szereg drużyn hockey'owych, które walczyły między sobą o pierwszeństwo w matchach na torze lodowym. Do rozgrywki doszły dwie drużyny angielskie, a mianowicie Oxford Uniwersyty i London Lians. O miejsce drugie walczyć będzie drużyna Sparty (przegrała z Oxfordem 2:1) z wiedeńskim W. E. V.

**Kongres hockey'owy w Pradze.** Z okazji obradowania kongresu hockey'owego w Pradze zorganizowano tam turniej hockey'owy o mistrzostwo Europy, który jednak nie wypadł tak szumnie, jakby tego sobie życzyli nasi słowiańscy przyjaciele. Konkurencji odmówiła bowiem Francja, Anglja i Belgja, a podobno także w ostatniej chwili Szwecja. Zapowiadane może zbyt zamaszyście mistrzostwo Europy ograniczy się do konkurencji Czech, Austrji i Szwajcarji.

Nasze sporty zimowe poniosły w tym roku olbrzymią stratę z powodu zbyt wysokiej temperatury, a więc braku śniegu i lodu. Narciarzy gnębi troska o mistrzostwo Polski w nartach, gdyż brak śniegu nie pozwala na przygotowanie się do tej tak ważnej konkurencji.

**Piłka nożna.** Footballiści wiedeńscy objeżdżają Włochy, walcząc ze zmiennem szczęściem. Sensację stanowiło spotkanie Rapidu z Amatorami w Turynie, zakończone zwycięstwem pierwszego 1:0. Drużyny węgierskie grają w Niemczech, które są ogromnie niezadowolone z występów Vasasu. Elberfeld, które miało być miejscem spotkania Slavii z M. T. K., zalane wodą, nie doczekało się tego nad wyraz ciekawego spotkania. Nadmienić wypada, że wymienione drużyny grały ze sobą ostatnio w r. 1907.

„Grandjański" z Zagrzebia odniósł niebywały sukces w Frankfurcie, bijąc tamt. Eintracht 7:1.

**Nurmi w Ameryce.** W najbliższych dniach słynny Finlandczyk, Nurmi, startować będzie na zawodach lekkoatletycznych w Chicago. Najgroźniejszymi przeciwnikami Finlandczyka będą Amerykanie Joe Ray i Ray Dodge. Joe Ray znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie, ostatni czas jego biegu na przestrzeni 1 mili ang. wynosi 4 m. 20 sek. Ray ma o tyle lepsze warunki, że trenuje stale w halach krytych, gdzie mają odbyć się zawody, podczas gdy Nurmi treningi odbywa na otwartem powietrzu.

## Z dziedziny mody.

### Wachlarz.

Wachlarz, to prześliczne cacko, które nabiera niewysłowionego wdzięku w rękach kobiety — znany jest oddawna. W 18-tym wieku, wieku czułego sentymentu na jego jedwabnej lub koronkowej powierzchni, tańczyły amorki lub pląsały wytworne markizy i pasterki Watteau, Boucher'a i Lancret'a. Później pióra i lśniące pailletes w oprawie z perłowej macicy, lub kości słoniowej, poruszały się w rączkach pięknych pań, podkreślając czar i wdzięk ich gestów. Oprócz tych śliczne wachlarze z japońskiej laki w różnobarwne kwiaty, lub słoneczne widoki, służyły do ukrywania zuchwałych minek lub też podkreślenia dwuznacznego uśmiechu.

Wachlarz obecny jest przystosowany do obecnej sylwetki. Piękna markiza imponująca w swej sztywnej atłasowej krynolinie uśmiechała się subtelnie z za maleńkiego wachlarzyka, — obecna pani, wystylizowana, smukła i wązka olśniewa efektem swego dużego, wspaniałego wachlarza, który jest niezastąpioną ozdobą jej sukni. Miniaturowy wachlarzyk poruszał się szybko w maleńkiej rączce, wychylającej się z piany koronek. Obnażona ręka dzisiejszej pani, obciążona bogactwem bransoletek, porusza sennie i leniwie olbrzymim wachlarzem. Spojrzenia zatrzymują się na wachlarzach ze srbrnej lub złotej koronki, z długich strusich piór, puszystych i lekkich, lub ze smukłych wązkich piór czapli, koguta albo kosztownych paradis.

Są to wachlarze z bajki, jednak w kołach najbliższych pani Modzie szepczą o bliskim powrocie mniejszych wachlarzy.

## Z humoru.

**Nasze służące.** Zosia: Co słyszę Wikciu? Wypowiedziałaś służbę u radczyni? Wikcia: Naturalnie !Wyobraź sobie, że pani dawała sobie szyć u tejsamej krawcowej, co i ja, a na to ja się nie mogę zgodzić!

**Acha!** Goście są w domu i posyłają małego Janka po piwo do restauracji. Już wybiega z dzbankiem z mieszkania, gdy spotyka matkę: Gdzie idziesz? — Piwo przynieść! — W tych podartych spodniach? — Nie, w dzbanku.

**Nasze dzieci.** — Czy ciocia bujała się jak była malutka? — Co takiego? — Tatuś mówił, że ciocia miała bujną młodość.

**Ostrożny.** Wojtusiowi w tramwaju kapie z nosa. Siedząca obok dama pyta go: A chusteczki do nosa nie masz chłopcze? — Chusteczkę mam, ale jej nie pożyczam nikomu.

## Nadesłane.

POSZUKUJE SIĘ zaginionych Michała Lipca, który był wzięty do wojska rosyjskiego w 1914 roku, służył w 4 korpusie, Jarosławskim pułku, 15 kompanji; jakoteż **Jana Kazanę**, wziętego również do wojska rosyjskiego w 1914 roku. Obydwaj zaginieni pochodzą z Kaszowa, gminy Przytyk, starostwa Radomskiego. — Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o zaginionych, względnie o ich śmierci, niech będzie łaskaw napisać pod wskazanym adresem: **Kaszów, poczta Przytyk, starostwo Radomskie, proboszcz Ks. Figurski.**

# WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

## Wobec rokowań polsko-niemieckich.

Jak wiadomo w dniu 6 b. m. rozpoczęły się w Berlinie definitywne już rokowania polsko-niemieckie o zawarcie traktatu handlowego. Obecnie rokowania są tylko kontynuowaniem jeszcze w ubiegłym roku podjętych w tym kierunku kroków.

Przedewszystkiem uderza fakt, że nasze rokowania z Niemcami poprzedziła niemiecka kampanja prasowa, w której starano się udowodnić, że Polska ma stanowczo większy interes w zawarciu traktatu niż Niemcy. Było to oczywiście odpowiednie przygotowanie sobie gruntu, w kierunku uzyskania od Polski korzystnych warunków traktatowych. Charakterystycznem jest jednak, że i w stosunku do Francji stosowały Niemcy podobną metodę.

Uzyskanie korzystnych warunków ekspanacji przemysłowej w drodze odpowiednich dla swych interesów traktatów handlowych, jest dzisiaj hasłem polityki handlowej Niemiec i stąd to urabianie opinji u swych kontrahentów. Nic dziwnego, przecież w Niemczech ciążą zobowiązania, wynikające z przyjęcia planu Dawesa, którego główna część polega na obłożeniu kolei niemieckich i wielkiego przemysłu poważnemi, a stale wzrastającemi opłatami na rzecz kosztów reparacyjnych. Obciążenie zaś to będą mogły Niemcy wytrzymać tylko wtedy, gdy eksport niemiecki silnie się ożywi. W zdobyciu więc odpowiednich rynków zbytu leży do pewnego stopnia klucz zagadnienia niemieckiej polityki handlowej. Warto więc z tego punktu widzenia rozpatrzeć stosunki polsko-niemieckie.

Otóż statystyka stwierdza wyraźnie, że wschodnio-europejski teren gospodarczy, obejmujący m. in. i Polskę, jest jednym z największych odbiorców produkcji niemieckiej. Z ogólnej wartości eksportu niemieckiego w pierwszej połowie 1924 r., 2061.8 milj. marek, b. poważna cyfra przypada na wschodnią Europę, bo 329.9 milj. W ramach zaś eksportu do państw wschodniej Europy, wywóz do Polski stoi na pierwszem miejscu. Łącznie z Gdańskiem importowała Polska przeszło połowę kontyngentu towarów niemieckich, wywożonych na Wschód. Również jeżeli weźmiemy pod uwagę charakter eksportu niemieckiego, to wyjdzie w pełni na jaw, że Niemcy raczej mają większy interes w zawarciu traktatu handlowego niż my, gdyż na 4.140.76 milj. marek zł. wartości eksportu od stycznia do października 1924 r., na fabrykaty gotowe przypada 3,197.70 milj., na surowce zaś tylko 684.76 milj. marek. Wynika więc z tego, że dla tak uprzemysłowionego kraju jak Niemcy, dobra sprzedaż fabrykatów jest zasadniczym warunkiem rozwoju gospodarczego. To są momenty natury ogólnej, które kontrahenta niemieckiego stawiają w gorszem położeniu.

Specjalnie jednak w stosunkach z Polską przybywają jeszcze i inne korzystne dla nas atuty. W obrocie handlowym z Niemcami uderza fakt, że w eksporcie do Polski przeważa wywóz fabrykatów gotowych, a w imporcie z Polski wwóz produktów żywnościowych. Ten ostatni moment stoi w związku przedewszystkiem z niedostateczną produkcją środków żywności, a następnie z faktem, że Polska jest dla Niemiec stosunkowo najkorzystniej położonem źródłem zaopatrzenia.

Prócz tych zasadniczych momentów stosunków handlowych polsko-niemieckich, wchodzą w grę i inne podrzędniejsze, do tych zaliczyć należy sprawę zbytu produkcji górnośląskiej. Na ogół po stronie niemieckiej panuje przekonanie, że dla Polski kwestją rozstrzygającą jest zapewnienie produkcji górnośląskiej niemieckich rynków zbytu. W rzeczywistości jednak rzecz przedstawia się nieco odmienniej. Faktem jest, że w obecnych warunkach Niemcy są największym rynkiem zbytu dla węgla górnośląskiego, lecz z chwilą uregulowania sprawy tranzytu węgla polskiego przez Czechosłowację, punkt ciężkości eksportu tego produktu górnośląskiego przeniesie się do Austrji i na południowy wschód Europy.

Wreszcie sprawa tranzytu do Rosji. W prasie niemieckiej napotyka się także na twierdzenie, jakoby Polska nie wchodziła w grę dla Niemiec jako teren tranzytowy, że handel z Rosją skierowany jest głównie drogą morską na Rygę i Rewel, tak, że Niemcy mogą się obejść bez korzyści komunikacji tranzytowej przez Polskę. Pozatem handel z Rosją jest tak nieznaczny, że sprawa ta nie przedstawia wielkiego znaczenia dla Niemiec.

Udział Rosji w eksporcie niemieckim jest coprawda bardzo mały, lecz obecnie wzrasta coraz więcej. Wyłączne korzystanie z drogi morskiej może być tylko chwilowe. Z chwilą większego wzrostu handlu, utrzymanie stosunków handlowych z Rosją w tej mierze, bez korzystania z Polski jako terenu tranzytowego, nie będzie możliwe.

Tak więc przedstawia się w nader ogólnych zarysach tło obecnych rokowań z Niemcami, w których, trzeba przyznać, lepsze atuty są stanowczo po naszej stronie. Wyzyskać je zaś należy w całej pełni, gdyż mamy do czynienia z kontrahentem sprytnym i mającym za sobą duże doświadczenie. M.

## Czynsze w I. kwartale b. r.

Kontynuując dalszy ciąg stawek komornego w pierwszym kwartale b. r., przytaczamy następujące cyfry czynszów dla mieszkań złożonych z czterech do sześciu pokoi, dla lokali zarejestrowanych przez władze oświatowe, zakładów naukowych i wychowawczych, lokali spółdzielni i związków robotniczych, oraz pracowni rzemieślniczych, wykupujących świadectwa przemysłowe VII. kategorji.

Przy komornem wynoszącem w czerwcu 1914 r. 5 koron, płaci się obecnie czynsz 1.52 zł., 6 kor. 1.83 zł., 7 koron — 2.13 zł., 8 kor. — 2.44 zł., 9 kor. — 2.74 zł., 10 kor. — 3.04 i pół grosza. Czynsz 11 kor. odpowiada obecnie komornemu 3.35 zł., 12 kor. — 3.65 zł. i t. d. Stawka więc przy czynszach za tego rodzaju lokale wynosi 30 gr. za 1 kor. komornego z czerwca 1914 r. Wobec tego czynsz 40 kor. odpowiada według tej normy 12.18 zł., 50 kor. — 15.22 i pół, 60 kor. — 18.27, 70 kor. — 21.31 i pół, 80 kor. — 24.36, 90 kor. — 27.40 i pół, 100 kor. — 30.45 zł.

### ULGI W SPŁACIE DRUGIEJ RATY PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.

Ministerstwo skarbu upoważniło wszystkie magistraty i wydziały powiatowe do wstrzymania w indywidualnych wypadkach, na prośbę płatników, egzekucji, względnie odroczenia terminu płatności drugiej raty państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich za rok 1924 do dnia 31 marca 1925 r. po stwierdzeniu niemożności uiszczenia podatku. Upoważnilo również wyżej wspomniane władze wymiarowe do policzenia od odroczonych należności odsetek za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie.

### WALORYZACJA PRZEDWOJENNEJ RENTY

**austrjackiej, węgierskiej i galicyjskich pożyczek krajowych.**

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 uregulowano sprawę tę w następujący sposób:

Obligacje wyrażone w złocie będą wymieniane na obligacje pożyczki konwersyjnej po kursie 30 złotych za 100 koron nominalnych, obligacje zaś wyrażone w koronach lub walucie srebrnej będą wymieniane na obligacje pożyczki konwersyjnej po kursie 2 zł. za 100 koron nominalnych.

W drodze wyjątku minister skarbu może jednak zezwolić fundacjom, funduszom dobrocznnym, instytucjom dobroczynnym, wyznaniowym i oświatowym na wymianę tych tytułów po kursie 15 złotych za 100 koron nominalnych.

Obligacje kolejowe, zabezpieczone na kolejach państwowych b. dzielnicy austrjackiej lub powstałe z wykupna tych kolei, będą wymienione na specjalną 5% w ciągu 40 lat amortyzować się mającą pożyczkę kolejową po 15 złotych za 100 koron nominalnych.

Obligacje pożyczek, zaciągniętych przez b. kraj Galicję, będą wymienione na obligacje pożyczki konwersyjnej po kursie 20 złotych za 100 koron.

Obligacje $4\frac{1}{2}$% pożyczki krajowej na cele gospodarcze z r. 1914 będą wymieniane na żądanie posiadaczy na nowe obligacje po kursie 25 złotych za 100 koron. Warunki emisyj tych nowych obligacyj określi minister skarbu.

Należność za kupony zaległe do dnia 30 czerwca 1925 r. nie będzie osobno dochodzona jako uwzględniona w mierze przerachowania długu głównego. Wyjątek stanowią kupony od renty złotej Wierzytelności wynikłe z obowiązań do spłaty ceny kupna lub kosztów budowy, zaciągniętych przez rząd austrjacki lub węgierski, przerachowuje się: hipoteczne 20% względnie 15%, niezabezpieczone hipotecznie 10%.

## Giełda zbożowa.

Pszenica dworska 36—37, targowa 34—35, żyto poznańskie 27—27.50, targowe 26—27, owies dworski 24—24.50, owies targowy 23—23.50, jęczmień browarniany 25—26.

Mąka pszenna 50% krak. 56—58, amerykańska patent. 60—62, węgierska 59—60, żytnia 65% krak. 41—42, 60% krak. 42.50—43.50, 65% pozn. 42.50—43.50. Ceny w złotych loco Kraków.

Tendencja zwyżkowa.

## AKCJE:

| Akcje bankowe: | w złotych Oferow. | żądana | transakc. | transak z 8/1 |
|---|---|---|---|---|
| Polski B. Przemysłowy | 0·30 | 0·35 | 0·31 | 0·32 |
| Bank Małopolski . . | 0·30 | 0·35 | | |
| Ziemski Bank Kredyt. | 0·10 | 0·15 | 0.13 | 0.14 |
| Pow. Bank Kredytowy | 0·05 | 0·10 | | 0·07 |
| Bank Komercjalny . . | 0·18 | 0·23 | | |
| Bank Zw. Sp. Zarob. . | 6·00 | 6·25 | 6.00 | 6·10 |
| **Tow. handlowe.** | | | | |
| Pol. Tow. Handlowe . | 0·30 | 0·35 | 0.32 | 0·32 |
| „Impex“ . . . . . . | | | | |
| „Pharma“ . . . . . | 0·55 | 0.60 | 0.60 | |
| „Polski Glob“ . . . . | 0·20 | 0·30 | 0·28 | 0 20 |
| Żegluga Polska . . . | 0·10 | 0·15 | 0·15 | |
| **Tow. Przemysł.** | | | | |
| Zieleniewski . . . . | 9·00 | 9·25 | | 9·10 |
| H. Cegielski . . . . | 0·48 | 0·53 | 0·50 | 0·49 |
| Parowozy . . . . . . | 0.2[illegible] | 0·30 | 0.30 | |
| „Automotor“ . . . . | 0·60 | 0·70 | | |
| Trzebinia żelazna . . | 0·65 | 0·75 | 0·72 | |
| „Pocisk“ zak. amunicyj. | 0·80 | 0·90 | | |
| „Górka“ cement, . . | 13·25 | 12·75 | | 13·50 |
| Sierszańskie Górnicze | 4·00 | 4·25 | 4·20 | |
| „Tepege“ . . . . . . | 1·90 | 2·10 | 2.10 | 2·10 |
| Gazy ziemne . . . . | | | | |
| Polska Nafta . . . . | 0·55 | 0·60 | | 0·57 |
| „Pokucie“ . . . . . | 0·22 | 0·32 | | 0·32 |
| „Oikos“ . . . . . . | 1.25 | 1.50 | | 1.40 |
| „Pezet“ . . . . . . | | | | |
| „Strug“ . . . . . . | 0·65 | 0·75 | | 0·70 |
| Syndykat Koszykarski | 0·10 | 0·15 | | 0·12 |
| „Ryngraf“ . . . . . | | | | |
| Trzebinia tłuszcze . . | 6·75 | 7·25 | | |
| „Teropol“ . . . . . | | | | |
| „Krakus“. . . . | 0·65 | 0·70 | 0·66 | 0·67 |
| Chodorów. . . . . . | 4·25 | 4·50 | 4.40 | 4·30 |
| A. Piasecki . . . . | 1·30 | 1·50 | | |
| Ćmielów . . . . . . | 0·50 | 0·60 | | 0·56 |
| Elektrownia Siersza . | 0·18 | 0·25 | 0·20 | 0.18 |
| P. W. Niemojowski . | 0·40 | 0·50 | 0·42 | |
| P. Zakłady Garbarskie | 8·75 | 9·25 | | |

### ZŁOTY W ZURYCHU.

Zurych. (PAT) Dnia 9 b. m. Warszawa: sprzedaż 99.—, kupno 98.—.

## Ze srebrnego ekranu.

**Kino „Wanda“: „Biały Tygrys“, dramat sensacyjny w 8 aktach.**

Film „Biały Tygrys“, dzieło reżysera Browninga, należy do lepszych dramatów sensacyjnych. Jego tematem są dzieje dwojga rodzeństwa Mary i Alfreda, którzy po śmierci ojca, zabitego przez znanego bandytę Dawsona, rozłączają się i schodzą na ścieżce zbrodni. Rodzeństwo, które siebie nie poznaje po tylu latach przymusowej rozłąki, uczestniczy w oszukańczej spekulacji mordercy ich ojca. Skoro sprawa się wydaje, żądna zemsty Mary po śmierci brata, zabitego przez się w czasie sprzeczki, chce zamordować Dawsona, ale przeznaczenie powstrzymuje ją od zbrodni, a miłość skierowuje ją na drogę cnoty.

Bohaterką gra zawsze interesująca i inteligetna Priscila Dean. Jej partnerem w roli Ryszarda jest Mat Moore. Film zajmuje swą ciekawą treścią, która utrzymuje widza w ciągłem napięciu. B. F.

# TELEGRAMY.

## Opozycja włoska wydała manifest do narodu.

**Rzym.** (PAT.) Ogłoszony tu manifest opozycji **reasumuje dotychczasowe zarzuty opozycji przeciw obecnemu regimeowi**, powtarzając je w ostrej formie oraz polemizuje z mową Mussoliniego. — Dziś **odbędzie się posiedzenie komitetu opozycji**, na którem omawiane będzie stanowisko opozycji wobec rozpoczynającej się dnia 12-go stycznia sesji parlamentu.

Grupa **posłów demokratycznych oraz popolarów i socjalistów** jest za powrotem opozycji do parlamentu i za podjęciem na nowo walki z rządem. **Natomiast republikanie, maksymaliści i niektórzy socjaliści są za dalszym bojkotem parlamentu.** Dyskusja w tej sprawie będzie wielce ożywiona. W każdym razie komitet uchwali, aby posłowie opozycyjni **nie opuszczali Rzymu** do poniedziałku, to jest do dnia wznowienia prac parlamentu.

**POROZUMIENIE MUSSOLINIEGO Z KORONĄ.**

**Rzym.** (AW.) **Zapowiedź wniesienia nowej ordynacji** i nowych wyborów świadczy o **porozumieniu Mussoliniego z królem**, gdyż należy to do atrybucji korony włoskiej. W okresie przedwyborczym **może się wytworzyć nowa sytuacja**, bo prawdopodobnie między sesjami starego, a nowego parlamentu odbędzie się proces o morderstwo Matteotiego, a nie dozwoli zajętym w procesie angażować się w walce przedwyborczej.

**NOWY POMYSŁ FASZYSTOWSKI.**

**Rzym.** (PAT.) Pisma **faszystowskie proponują**, by **do nowego projektu ustawy wyborczej przyjąć** postanowienie, iż każdy, kto podczas wojny **służył na froncie włoskim po stronie austro-węgierskiej**, nie może w czasie do 25 lat po wojnie wykonywać mandatu poselskiego. Projekt ten skierowany jest **bezpośrednio przeciw przywódcy popolarów**, Gaspariemu, a pośrednio skierowany jest **przeciw Niemcom i Słowianom.**

**Rzym.** (PAT.) Jak donosi „Messagero", w Perosie dokonano **nowych rewizyj u wybitnych** członków opozycji. W Neapolu **przeprowadzono 300 rewizyj u mieszkających tam komunistów** i socjalistów. W okolicy Perosy zamordowany został przez komunistów **pewien faszysta.**

### Dalsze represje.

**Rzym.** (AW.). Na ostatniem posiedzeniu Rady gabinetowej min. spraw wewn. oświadczył, że dotychczas na podstawie jego zarządzeń zamknięto **95 podejrzanych klubów, 25 organizacyj rewolucyjnych, 150 oberż.** Ponadto rozwiązano **120 sekcyj stowarzyszenia „Italia Libera", przedsięwzięto 650 rewizyj i aresztowano 11** niebezpiecznych osób. Upoważniono również prefektów do całkowitego lub częściowego cofnięcia pozwoleń na noszenie broni. Zarządzono wzmocnienie ochrony **linij kolejowych** dla uniemożliwienia sabotażu.

Minister sprawiedliwości zapowiedział szybkie przeprowadzenie **reformy ustawy karnej.** W Medjolanie zamknięto m. in. klub republikański. Ulicami miasta i przedmieść przechodzą wciąż karabinierzy i milicja, aresztując osoby zakłócające spokój.

**POGŁOSKI O ZAMORDOWANIU MUSSOLINIEGO.**

**Wiedeń.** (PAT.) Na giełdzie tutejszej krążyły pogłoski o **zamordowaniu Mussoliniego.** Pogłoski te okazały się fałszywe. Podobne pogłoski krążyły już wczoraj wieczorem w Szwajcarji.

# Zamach na Zinowiewa.

**Lwów.** (AW.) „Gazeta Lwowska" donosi z pogranicza polsko-sowieckiego **o zamachu na Zinowiewa.** Zamachu dokonał na dworcu w Petersburgu jakiś nieznajomy młody człowiek, który **strzelił do Zinowiewa z brauninga; strzał chybił i sprawcę ujęto. Równocześnie aresztowano kilku** jeszcze uczestników spisku.

Wedle stwierdzenia czerezwyczajki, zamach na Zinowiewa mieli rozganizować zwolennicy Trockiego, którzy przeszli w ostatnich czasach do czynnego zwalczania zwolenników Zinowiewa. Między innymi wydali oni **kartki ulotne charakteryzujące „trójkę"** trzymającą obecnie ster władzy w swoich rękach: Zinowiewa, Kamieniewa i Stalina, jako **pospolitych zbrodniarzy, oszustów** i t. d. W odpowiedzi na to dokonano **w kołach zwolenników** Trockiego **szeregu masowych aresztowań.** Stwierdzono, że zwolennicy Trockiego przygotowują **nowy powszechny strajk robotniczy pod hasłem natychmiastowego usnięcia obecnego rządu sowieckiego.**

**Moskwa.** (PAT.) Wedle **pogłosek, na stanowisko po Trockim upatrzonym ma być Dzierżyński.**

**POWOŁYWANIE OFICERÓW WRANGLA.**

**Gdańsk.** (AW.) Jak się dowiaduje „Danziger Ztg", b. oficerowie armji Wrangla, przebywający w Gdańsku, otrzymali od tutejszego zastępcy wielkiego księcia Cyryla natychmiastowy rozkaz odwrotu do Bułgarji i zameldowania się przed tamtejszym sztabem generalnym armji Wrangla.

## Czechy przeciw biskupom słowackim.

List pasterski biskupów Słowaczyzny, o którym świeżo donosiliśmy, a który dotyczył niebezpieczeństwa, grożącego robotnikom należącym do socjalistycznych i komunistycznych organizacyj zawodowych, wywołał istną burzę w antykatolickich kołach czeskich, zwłaszcza w rządzie. W dn. 6 b. m. odbyło się wielkie zebranie w tej sprawie. Po długich i gwałtownych debatach przyjęto następujące rezolucje: — wstrzymać natychmiast pensje duchowieństwu, skonfiskować dobra kościelne, surowo ukarać autorów i kolporterów listu, wezwać rząd, by zażądał od Watykanu wyjaśnień, czy się z listem solidaryzuje!

Wszystko to dowodzi, jak dalece Czechosłowacja jest opanowaną przez żywioły masońskie i antykatolickie. List, który był zresztą tylko zastosowaniem przepisów kościelnych, stale ogłaszanych i ogólnie znanych, — list takisam wydali w ub. r. biskupi Rzeszy niemieckiej, Szwajcarji i Holandji i ludność tych krajów bynajmniej nie kwestjonowała jego prawomocności! Tylko — w Czechach odważono się na nagonkę antykatolicką z tego powodu. Znamienne!

**KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH.**

**Białogród.** (PAT.) Pisma donoszą, **że dnia 23 b. m.** ma się rozpocząć **w Wiedniu konferencja państw sukcesyjnych** byłej monarchji austro-węgierskiej **w sprawie podziału długów** wojennych monarchji.

## O współpracę Anglji z dominjami.

**Podsekretarjat stanu dla dominjów.**

**Londyn.** (PAT.) Rząd angielski prowadzi **rokowania z rządami dominjów** w sprawie zwołania do Londynu specjalnej konferencji, mającej na celu **uzgodnienie poglądów Anglji i dominjów** na zagadnienia polityki zagranicznej.

Nowa Zelandja i New Foundland oraz wolne państwo Irlandji wyraziły swą zgodę na wzięcie udziału w powyższych konferencjach. Południowa Afryka i Australja wyraziły natomiast zdanie, że powyższa konferencja **nie osiągnie** zamierzonych celów. Jednocześnie powstał projekt utworzenia przy Foreign-Office stałego sekretarjatu, złożonego z wysokich komisarzy dominjów, rezydujących w Londynie, którzyby mieli za zadanie informowanie Foreign-Office o stanowisku i poglądach odnośnych rządów.

## Zerwanie rokowań francusko-niemieckich?

**Paryż.** (AW) Po wyjeździe przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych, Trendelenburga, rokowania francusko-niemieckie **zupełnie utknęły.** W oficjalnym komunikacie wyjaśniono, że przewodniczący delegacji niemieckiej wraca w przyszły piątek. Jednak prasa francuska nie wierzy w to **i uważa rokowania za zerwane**, do czego przyczynia się brak jakichkolwiek narad z powodu absencji doradców technicznych przemysłu i handlu niemieckiego.

**O HANDLOWY MODUS VIVENDI FRANCUSKO-NIEMIECKI.**

**Paryż.** (PAT.) Na posiedzeniu rady ministrów, minister Raynaldy oświadczył przedstawicielom prasy, **że żywi nadal nadzieję, iż ustalenie modus vivendi będzie możliwe.**

Minister dodał, że nie mógłby się zgodzić na modus vivendi analogiczne do tego, jakie przyjęły **Włochy i Niemcy.** Włochy bowiem zgodziły się na klauzulę narodu najbardziej uprzywilejowanego, na którą **nie pozwala** ustawodawstwo francuskie.

## Ebert protektorem Barmatów.

**Dalsze szczegóły korupcyjnej afery socjalistycznej.**

Berlińska prasa prawicowa ogłasza pismo, polecające pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, które zgodziło się na przyjazd Barmata do Prus. M. in. „Deutsche Zeitung" ogłasza pismo niemieckiego konsulatu w Amsterdamie z października 1919 r., tudzież pismo poselstwa niemieckiego w Hadze z maja 1919 r. Oba te pisma stwierdzają, że Barmat otrzymał nieograniczoną wizę paszportową do Niemiec **jedynie na życzenie Eberta**, prezydenta Rzeszy niemieckiej, gdyż konsulat w Amsterdamie i poselstwo w Hadze odmówiły mu wizy z powodu ujemnych informacyj o jego osobie. Wpływy Barmatów w Niemczech przypisywane są ich **ścisłym stosunkom z socjalistami.** Prokuratorja rozciągnęła śledztwo także na ministra poczt Hoeffego, na centrowego posła **Langego**, na dyrektora ministerjalnego Abegga, wreszcie na prezydenta policji **Richtera** i jego sekretarza **Stoeckera.**

**DALSZE KOMPROMITACJE.**

**Berlin.** (PAT.) Dzienniki donoszą, że w aferę braci Barmat **wmieszani są minister poczt dr. Hoefle, prezes policji Richter**, jego sekretarz prywatny Stocker i kilku posłów. Urzędowo zaprzeczają, jakoby wymienionym wyżej uzędnikom wytoczono dochodzenia wstępne.

## Program liberałów angielskich.

**Londyn.** (PAT.) „Star" podaje projekt **nowego programu partji liberalnej.** Program ten powiada między innemi, **że Ligę Narodów należy uczynić punktem wyjścia dla angielskiej polityki zagranicznej**, wojny między narodami cywilizowanymi **muszą być uniemożliwione**, układy handlowe należy zawierać na zasadzie **wolności handlu.** Polityka zagraniczna Anglji powinna być ustalona we wspólnych obradach z rządem dominjów, w interesie rozwoju gospodarczego należy ulepszać przemysły, przy pomocy polityki budowlanej należy zwalczać głód mieszkaniowy, robotnikom sezonowym należy zapewnić obok płac normalnych także kawałek gruntu do uprawy.

W polityce przemysłowej zaleca się tworzenie **kooperatyw pracodawców i pracowników**, górnictwo ma być prowadzone **przez wspólne organizacje pracodawców i pracowników**, ubezpieczenie na starość ma się rozpoczynać od 65 roku życia, **kobiety mają otrzymać prawo wyborcze na tychsamych warunkach, co mężczyźni.**

**CZĘŚCIOWA BLOKADA HEDŻASU.**

**Londyn.** (PAT.) (Wolff). Z Kairo donoszą, że minister spraw zagranicznych Hedżasu zawiadomił konsulów w Dżiddah, **iż wybrzeże południowego Hedżasu jest blokowane**, wobec czego wszystkie okręty zjawiające się w obrębie tej strefy, zostaną skonfiskowane.

## Ceny ogłoszeń

| za 1 wiersz milimetrowy | |
|---|---|
| Zwykłe | 10 gr. |
| Nekrologi | 20 „ |
| Nadesłane | 25 „ |
| Układ tabelaryczny 50 % drożej, zamiejscowe | 30 % |
| Po kronice | 30 gr. |
| Na 1 stronie | 40 „ |
| Drobne od słowa | 7 „ |

1 zł. — 1,800.000 Mp.

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

**Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.**



Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.